



NOC KUPAŁY I NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Dzień przesilenia letniego nazywany jest różnie w różnych zakątkach Europy. W samej tylko Polsce funkcjonuje kilka nazw tego święta. Na południu w okolicach Śląska, a także na Słowacji ta najkrótsza noc w roku nazywana jest **Sobótką** lub **Nocą Sobótkową**. Nieco wyżej, na trzymającym się swej niezależności Mazowszu, funkcjonuje nazwa Noc Kupały. Na Mazurach Sobótką i Noc Kupały zmienia się w *Palinockę* lub *Kupałnockę*.

Jednak to Noc Kupały jest najbliższa dawnym, słowiańskim obchodom celebrującym nadejście lata i bliskiego okresu żniw.

Święto przesilenia letniego jest tak stare, że jego pochodzenie trudno jest wyjaśnić. Nie ułatwia tego fakt, że kościół katolicki, podobnie jak przy innych przedchrześcijańskich świętach, starał się wymazać to ważne dla Słowian wydarzenie z własnego kalendarza.

Stosowano różne sposoby i zabiegi, od próśb po zastraszenie. Nie było

to łatwe, słowiańskie obrzędy i wierzenia były bardzo silne i trudno było je wypłenić. Ostatecznie kościół postanowił zasymilować to święto, podobnie jak wiele innych wcześniej. Takim sposobem pojawiła się **wigilia św. Jana**, czyli do dziś obchodzona w kościołach **Noc Świętojańska**.

Do dziś w naszej kulturze przetrwały dawne uroczyste obrzędy związane z przesileniem letnim. Mają one nieco inne znaczenie i przesłanie, co wynika z setek lat mieszania się dawnych wierzeń z religią chrześcijańską. Jednak główne wartości pozostały niezmiennie i nadal jest to okres związany z powrotem czasu dobrobytu, szczęścia i urodzaju.

Sobótką była końcem szeregu obrzędów rozpoczynających się jeszcze w okresie Zaduszek. Ta najkrótsza z nocy, poświęcona była najpotężniejszym ze znanych w pogańskich wiekach żywiołom, którymi były ogień i woda, a także związanymi z nimi Księżycowi i Słońcu. Słońce to oczywiście ogień, a księżyc symbolizował wodę.

RYTUAŁ OGNI W NOC KUPAŁY

Najważniejszym elementem obchodów przesilenia letniego były ogniska. Palono je tuż za wsią, by oświetliły dobrym duchom drogę do ludzkich domostw, a odpędziły złe moce. Rozpalanie ognia było bardzo ważnym rytuałem.

Początkiem było wykorzystanie starego, drewnianego koła z piastą osadzoną na wcześniej przygotowanym drewnianym pału wbitym w ziemię. Koło owijano smolną słomą lub smolonym mchem. Sztuka rozpalenia ognia nie była prosta. Trzeba było tak długo i szybko kręcić kołem, aż piasta, trąca o drewniany pał, rozgrzała się na tyle, by zapłonęła smoła na kole.

Gdy to się w końcu udało, ściągano je z pała i toczono od jednego, również wcześniej przygotowanego stosu drewna, do drugiego. Robiono to tak długo, aż płonęły wszystkie przewidziane w planach ogniska.

Gdy zapadała noc, a ognie płonęły



w najlepsze, rozpoczynały się tańce i skoki przez ogień. Te, czasem niebezpieczne zabawy, miały na celu wypędzenie zła ze skaczących przez ogień tancerzy. Jednocześnie miały zapewnić im zdrowie, pomyślność, a młodym płodność. Dym z płonących podczas Nocy Kupały ognisk miał za zadanie sprowadzić dobrą pogodę podczas najbliższych żniw.

WIANKI, CZYLI O ŁĄCZENIU SIĘ SŁOWIAN W PARY

Noc Kupały była czasem, w którym młodzi ludzie łączyli się w pary. Co prawda w owym okresie to rodzice lub też zawodowi swaci zajmowali się kojarzeniem małżeństw. Lecz tej jednej nocy wszyscy ci, którzy nie zostali jeszcze obiecani, mogli uniknąć starych formy wyboru towarzysza życia. By skorzystać z prastarego obyczaju, dziewczęta plotły **wianki**. Wykorzystywały do tego wszelkie

ciąg dalszy na str.2

NEW HAUS GROUP
MAKE THE RIGHT MOVE

MYŚLISZ O KUPNIE
DOMU NA
FLORYDZIE?

Zadzwoń Do
Nas

Działamy na terenie:

SARASOTA
VENICE
NORTH PORT

Daria Luczkowski
860-538-7465

Kamil Andrukiewicz
860-402-8517

oferujemy rabat
pro wizyjny!

FL CQ1064916
RE Corp.

AK AUTO LLC

Sprzedż samochodów
Całkowita blacharka
samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów

Telefon (860)827-0095
Cell (860)490-3158
Fax (860)225-7005
akauto71@gmail.com

71 South Street
New Britain, CT

AK Auto

WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA

NOC KUPAŁY I NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

ciąg dalszy ze str. 1

dostępne materiały. Przeważnie były to kwiaty, wstążki i magiczne zioła, wskazane im wcześniej przez stare kobiety. Na koniec we wianek wpinało się świecę lub luczyczo i puszczały go na rzekę czy strumień.

Ważne było, by świeca nie zgasła, gdyż mogło to oznaczać dla dziewczyny staropanieństwo. Także gdy wianek utkwił w zaroślach i żaden z chłopców go nie odzyskał, świadczyło to o tym, że jego właścicielka długo sobie poczeka na męża.

Chłopcy z kolei ukrywali się w dole rzeki i starali się wyłowić pływające z nurtem plecionki. Ten, któremu

wianek wpadł w ręce, wracał do wsi i szukał jego właścicielki. Oczywiście nie zawsze było to dzieło przypadku.

Młodzi ludzie, którzy mieli się ku sobie, dogadywali szczegóły jeszcze przed rozpoczęciem zabawy. Po szczęśliwym finale młodzi mogli zacząć okazywać sobie zainteresowanie, nie będąc jednocześnie tematem plotek, czy złośliwości.

Dodatkową nagrodą było to, że tak skojarzonej parze pozawalano na samotną, nocną wycieczkę po lesie. I tu pojawia się inny obyczaj będący jednocześnie całkiem dobrze znana

legenda, a opowiada ona o **kwiecie paproci**.

KWIAT PAPROCI

Kwiat paproci jest mityczną rośliną zakwitającą tylko raz w roku podczas przesilenia letniego. Ma on posiadać ogromną moc oraz przynosić szczęście i bogactwa temu kto go zerwie. U starożytnych Słowian poszukiwanie **kwiatu paproci** było stałym elementem obchodów **Nocy Sobótkowej**.

Inną nazwą mitycznego kwiatu paproci jest Perunowe kwiecie. Uważano, że to stary **Bóg Perun Gromowładny**, odpowiednik skandynawskiego **Thora**,



był odpowiedzialny za kwitnienie **Kwiatu paproci**. To Perun, naczelną Bóg dawnych Słowian, błyskawicami i grzmotem pobudzał ziemię i niebo, by rodziły wszelkie istoty, także te magiczne.

WRÓŻBY I MAGIA W DNIU KUPAŁY

Wierzono, że zioła zgromadzone w



**THE Gradzki
LAW FIRM, LLC**

Nieruchomości: sprzedaż, kupno, przefinansowanie
Obsługa prawna firm i przedsiębiorstw
Dochodzenie odszkodowań
Sprawy lokatorskie Testamenty
DUI Sprawy Imigracyjne

860 993 1400

17 Lenox Pl, New Britain, CT 06052
email: Monika@gradzkilegal.com
www.gradzkilegal.com

Adwokat
Monika Gradzki



Godziny otwarcia:
Poniedziałek-Sobota 6am-6pm
Niedziela 6am-2pm

Oferujemy
zawsze świeże pieczywo
śniadania i lunchy
jagodzianki i crossanty
drożdżówki

Billy's Bakery
billysbakery.com
(203) 337-5349
1885 Black Rock Tpke, Fairfield, Connecticut

 [/Billysbakery](https://www.facebook.com/Billysbakery)

**OWENS, SCHINE
& NICOLA, P.C.**

Usługi prawne od 1928



Konsultacja sprawy BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienie przez psa

**ODSZKODOWANIA
PRACOWNICZE**
"DUI"

**KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI**

PRAWO RODZINNE
Rozwody
Opieka nad dzieckiem
Alimenty
Mediacje
Ostatnia wola Testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI
Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050
(860) 356 7774

FROM THE HEART HOME CARE LLC

300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037
tel. 860-882-4623

EMAIL: fromtheheartllc@att.net
WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG



**Nasza agencja oferuje doskonałą
i niedrogą opiekę w twoim domu**

Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarstwa CNA

PCA
HHA
CHORE
Adult Family Living
Opieka na godziny
(pół etatu i cały etat)

Opieka nocą
Opieka całodobowa
Opieka tymczasowa
Oferujemy także opiekę nad
pacjentami z chorobą Alzheimera
Demencja starcza
ALS, MS

Akceptujemy pacjentów z Title 19
Akceptujemy Long/short Term Care Insurance
(ubezpieczenie długoterminowe
oraz płatności z kont prywatnych)

lic. HCA.0000796




domu nabierają wielkiej siły i magicznej mocy. Szczególne znaczenie w owych czasach miały takie rośliny jak:

- **Paproć** nabierała silnych właściwości ochronnych.
- **Dziurawiec** dodawał mieszkańcom domu odwagi.
- **Tym ianek** oczyszczał i uzdrowiał ciało.
- **Geranium** pomagało w problemach kobiecych.
- **Lesz czyna** ułatwiała odzyskać siły po nieudanych związkach.
- **Piolun** wzmacniał działanie magii, używano go podczas wróżb.
- **Krwawnik** uspakajał i oczyszczał duszę.
- **Ruta** zapobiegała urokom i chroniła przed złymi czarami.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA ODPOWIEDŹ CHRZEŚCIJAN NA POGAŃSKIE ŚWIĘTO

Noc świętojańska przypada dwa dni po przesileniu, czyli z 23 na 24 czerwca. Do obrzędów odbywających się w kościołach i kaplicach należało święcenie wody. Poza wodą święciło się zioła lecznicze oraz kwiaty ogrodowe.

Mówi się, że poświęcone w ten dzień rośliny, trzymane w pokoju gdzie leży chory, mają przynieść mu ukojenie i siłę. Dlatego też w niektórych rejonach Europy święto to nazywane jest wieczorem ziół.

NOC KUPAŁY I SOBÓTKA CIEKAWOSTKI

- *Sen Nocy Letniej* Williama Szekspira opowiada historię odbywającą się w Atenach. Komedia ta dzieje się właśnie w Noc Sobotnią. Dziś to dzieło uważane jest za najpopularniejszą sztukę tego autora.

- Noc Kupały obchodzona jest z 21 na 22 czerwca.

- Tematem przewodnim wszystkich ceremonii był ogień i woda.

- Wierzenia związane z Nocą Sobótkową były bardzo silne. Jeszcze na początku XX wieku, na Opolszczyźnie, odbywały się prawdziwie pogańskie obchody tego święta.

- Do dziś przetrwały dawne zwyczaje i ceremonie, które jednak są już tylko miłym powodem do zabawy.

- Coraz silniejszy staje się ruch rodzimowierców, ludzi próbujących wskrzesić dawne zwyczaje, a nawet całe religie.

- Pomimo ogromnych starań i wielkich kosztów, kościół katolicki nie uporał się z wypłenieniem dawnych zwyczajów, postanowił więc je zasymilować.

- Noc Kupały uważana jest za prekursora dzisiejszych Walentynek.

- W miejscach takich, jak opisane przez nas Stonehenge, Avebury, prehistoryczne świątynie na Malcie, kamienne budowle na Minorce czy kamienne kręgi w Odrach, gdzie podczas przesilenia letniego odbywają się pogańskie imprezy i spotkania.

Choć dzisiejsza **Noc Kupały** czy **Noc Sobótkowa** jest powodem do dobrej zabawy, dla **dawnych Słowian** miała ona dużo większe znaczenie i niosła w sobie wielką moc. Moc wiary w to, że świat da się ogarnąć rytuałami i ceremoniami.

/Piotr Kizewski/

Z kart historii - Stan wojenny

K. Nawrocki: pobicie internowanych w Kwidzynie było niegodziwością, która nie została ukarana

W Centrum Edukacyjnym IPN „Przystanek Historia” im. Janusza Kurtyki w Warszawie we wtorek (13 czerwca) odbyła się konferencja prasowa - z udziałem prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego i dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zastępcy prokuratora generalnego Andrzeja Pozorskiego - podczas której przedstawiono informacje dotyczące śledztwa w sprawie pobicia osób internowanych w Ośrodku Odosobnienia w Kwidzynie, prowadzonego w ramach projektu „Archiwum Zbrodni”.

„Wczoraj wręczono postanowienia o przedstawieniu zarzutów 25 funkcjonariuszom z ośrodka internowania w Kwidzynie, którzy odpowiadali za dręczenie niesłusznie skazanych osób” - powiedział Nawrocki. „Po 13 grudnia 1981 roku, władza komunistyczna - junta, na której czele stał Wojciech Jaruzelski - wprowadziła stan wojenny, w wyniku którego śmierć poniosło kilkadziesiąt osób. Wiele osób zostało skazanych wyrokami więzienia, a 10 tys. osób uwięziono w specjalnie do tego przygotowanych ośrodkach odosobnienia, internowania” - przypomniał.

W czasie stanu wojennego w obozie internowania, znajdującym się na terenie zakładu karnego w Kwidzynie, władze przetrzymywały przede wszystkim solidarnościowych działaczy szczebla zakładowego i regionalnego, pochodzących głównie z północno-wschodniej Polski - łącznie ok. ok. 150 osób. Panujący tam reżim więzienny uważany był za łagodniejszy niż w innych ośrodkach. Dyrekcja zgadzała się na organizowanie przez więźniów miesięcznic stanu wojennego oraz innych inicjatyw. Sytuację zmieniła zmiana naczelnika obozu internowania. „Liberalnego” majora Stefana Mikołajczyka zastąpił kpt. Juliusz Pobłocki, który wcześniej kierował więzieniem o zastrzyżonym rygorze w Sztumie.

Powodem protestu, który wybuchł 14 sierpnia 1982 r., było niewpuszczenie do ośrodka rodzin w dniu odwiedzin. Reakcją władz na bunt było podjęcie wyjątkowo brutalnej akcji pacyfikacyjnej, którą przeprowadziły oddziały milicji i służby więzienne. Strażnicy zostali obrzuceni wyzwiskami i jajkami przez rodziny internowanych, które zebrały się przed bramą. Więźniowie zgromadzeni po drugiej stronie ogrodzenia zostali wepchnięci przez strażników do pawilonów.

Pacyfikacja w Kwidzynie trwała kilka godzin - funkcjonariusze milicji i służby więziennej pobili ponad stu internowanych. Blisko połowa z nich odniosła ciężkie obrażenia, których konsekwencją było trwałe kalectwo. Po zakończeniu działań funkcjonariusze przeprowadzili jeszcze w celach kilkukrotne rewizje, w trakcie których niszczyli przedmioty osobiste internowanych, książki i żywność.

Kilku internowanych, dotkliwie pobitych 14 sierpnia, oskarżonych zostało przez Prokuraturę Wojewódzką w Elblągu o czynną napaść na funkcjonariuszy służby więziennej. 23 maja 1983 r. Sąd Wojewódzki w Elblągu w pokazowym procesie skazał: Mirosława Duszaka (pracownika zakładów „Truso” w Elblągu), Zygmunta Goławskiego (rolnika z siedleckiego) na dwa lata więzienia, zaś Adama Kozaczyńskiego, przewodniczącego oddziału Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” w Tomaszowie Lubelskim, Andrzeja Bobera (wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”), Władysława Kałudzińskiego - pracownika „Polmożbytu” w Olsztynie i Radosława Sarnickiego - ucznia IV klasy liceum w Zamościu na kary od roku do dwóch lat więzienia.

„To głęboka niegodziwość, która nigdy nie została ukarana. Dlatego Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu już w zeszłym roku 14 sierpnia, a więc w 40. rocznicę pobicia internowanych w Kwidzynie, zainaugurował projekt „Archiwum Zbrodni” - podkreślił Nawrocki.

Przypomniał, że „w ramach tego projektu prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej, a także archiwiści i naukowcy cofają się do postępowania z lat osiemdziesiątych”. „Było to siedemnaście takich spraw” - dodał. Podkreślił, że „to nie są ostatnie podjęte śledztwa przez Instytut Pamięci Narodowej”.

„Będziemy się cofać do spraw z lat osiemdziesiątych, bo jeszcze odpowiedzialni za zbrodnie komunistyczne nie ponieśli odpowiedzialności, a naszą misją jest przywracanie prawdy i sprawiedliwości transformacyjnej w państwie polskim. Tę misję będziemy wykonywać” - mówił Karol Nawrocki.

„Pierwszym śledztwem zainicjowanym i przeprowadzonym w ramach „Archiwum zbrodni” była sprawa pobicia internowanych w Kwidzynie. Prokurator wydał decyzję o wydaniu 31 postanowień o przedstawieniu zarzutów dla b. funkcjonariuszy Służby Więziennej pobicia ponad stu internowanych osób oraz fizycznego i psychicznego znęcania się nad internowanymi” - powiedział prok. Andrzej Pozorski. „Od wczoraj rano 11 prokuratorów w różnych częściach Polski przesłuchiwało podejrzanych. Na 31 osób zgłosiło się 25. Trzy osoby nie stawily się, ponieważ przebywają poza granicami kraju, jedna osoba usprawiedliwiła swoją nieobecność, jedna osoba nie stawiała się pomimo odebrania wezwania i jedna osoba nie została zatrzymana przez funkcjonariuszy policji. W tej sprawie zebrano materiał dowodowy, który pozwolili na ustalenia faktycznego i roli poszczególnych funkcjonariuszy, którzy brali udział w pobiciu” - dodał.

„Ustalono, że po zakończeniu protestu osoby protestujące znalazły się już w celach. Na korytarzu pawilonu urządzono tzw. +ścieżkę zdrowia+, bito internowanych pałkami szturmowymi, zmuszając do przejścia przez szpaler funkcjonariuszy. Kopano po ciele, bito także pięściami. Były przypadki stłuczenia nerek, obrzęku mózgu, rozległych krwiaków. Wiele osób straciło przytomność. Pastwiono się także, po to, by upokorzyć. Wszystko odbywało się przy wrzaskach i groźbach. Działania nie miały nic wspólnego z przywracaniem tzw. regulaminowego porządku. Był to odwet i zastraszanie internowanych” - opisywał Pozorski.

Przypomniał, że za wspomniane przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności do ośmiu lat.

„Chcę podziękować za doskonałą pracę Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN i całego instytutu. Te wszystkie sprawy trzeba wyjaśnić, a wszystkich odpowiedzialnych postawić przed sądem” - powiedział obecny na konferencji sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś. „Z wielką satysfakcją przyjmujemy w Ministerstwie Sprawiedliwości informacje, że funkcjonariusze komunistycznej Służby Więziennej zostali wezwani przez prokuratora i toczą się postępowania. Te wszystkie bandyckie akty muszą być szczegółowo wyjaśnione, a przeszłość jest dokładnie rozliczana. Współczesna Służba Więzienna, która odwołuje się do najlepszych tradycji Straży Więziennej, jest kustoszem wielu miejsc uświęconych krwią Polaków. Miejsc, gdzie po wojnie mordowano przedstawicieli organizacji komunistycznych, a także miejsc internowania i uwięzienia w stanie wojennym” - dodał.

„Funkcjonariusze Służby Więziennej w ośrodku internowania w Kwidzynie byli młodymi ludźmi. Niektórzy z nich mieli po 19-20 lat” - powiedział PAP dr Nawrocki. „W sposób bardzo brutalny przekraczali swoje obowiązki, nie tylko, by przywrócić regulaminowy porządek, ale też znęcali się nad internowanymi. Dziś są to osoby, które liczą sobie ok. 60 lat. Mieli stać na straży prawa PRL, a łamali je. Podkreślam, że internowania dokonano na mocy decyzji niezgodnych z obowiązującym w PRL prawem. Internowani nie mieli możliwości spotkania się z rodzinami, a później zostali brutalnie pobici. W 1984 r. za sprawą Sądu Wojewódzkiego w Elblągu niektórzy z nich otrzymali jeszcze dodatkowe wyroki. Kwidzyn nie był jedynym miejscem, gdzie pobito internowanych” - mówił prezes IPN. (PAP)

autor: Maciej Replewicz, Anna Kruszyńska
Dzieje.PL



Dzieci przeżyły 40 dni w dżungli po katastrofie. Nowe informacje

Są kolejne informacje o czworgu kolumbijskich dzieci, które po katastrofie awionetki przeżyły same 40 dni w amazońskiej dżungli. Posłuchały one rady matki, która zmarła czwartego dnia po wypadku i udały się w drogę w poszukiwaniu ratunku - podają lokalne media.

Wersję taką potwierdził 11 czerwca ojciec dwojga najmłodszych dzieci, Manuel Ranoque. Przypomnił, że jego pociechy w wieku 13 i dziewięciu lat wraz z dwojgiem młodszego przyrodniego rodzeństwa (pięć lat i rok) podjęło trwającą 40 dni podróż przez amazoński las w poszukiwaniu ratunku.

- One opowiedzą całą tę historię - zapewnił Ranoque pomagający w poszukiwaniach zaginionych dzieci, które ostatecznie udało się odnaleźć 9 czerwca.

Dodał, że żyjąca jeszcze przez cztery dni po wypadku awionetki matka, jak wynika z relacji najmłodszych, miała im poradzić, aby samodzielnie próbowały przedrzeć się przez dżunglę w poszukiwaniu pomocy.

- Córką potwierdziła mi, że matka żyła jeszcze cztery dni po wypadku - dodał Manuel Ranoque, dodając, że w chwili obecnej trudno zdobyć od dzieci dokładne informacje, gdyż są one słabe z powodu niedożywienia.

W niedzielne popołudnie 11 czerwca kolumbijska telewizja RTVC wyemitowała reportaż przedstawiający moment spotkania ratowników z dziećmi. Widać na nim, że uratowane maluchy są bardzo wychudzone.

Z relacji ratowników wynika, że najstarsze z dzieci, 13-letnia dziewczynka o imieniu Lesly, powiedziała im, że jest głodna. Z kolei jeden z chłopców przekazał, że ich matka nie żyje.

Ślad po czworgu rodzeństwa z plemienia Uitoto zaginął 1 maja po wypadku samolotu, którym podróżowało ono z trzema dorosłymi. Na ich ciała, wśród których były również zwłoki matki, ekipy ratownicze natrafiły 15 i 16 maja.

W kolejnych tygodniach ruszyły zakrojone na szeroką skalę poszukiwania z udziałem rdzennej ludności oraz wojska. W ciągu kolejnych dni znajdowali oni rzeczy pozostawione w puszczy przez dzieci, m.in. pieluchy, buty sportowe i ręcznik.

Władze Kolumbii poinformowały też, że przebywające w szpitalu pociechy czują się coraz lepiej i „chcą się bawić”. Ujawniły, że planowana jest też uroczystość urodzinowa dla najmłodszych maluchów, które podczas podróży przez dżunglę ukończyły pierwszy i piąty rok życia.

Latający trójkąt ponad Miami. Armia pokazała, kto tu rządzi

Miami na Florydzie pojawił się wyglądający futurystycznie bombowiec B-2 Spirit, który wykonał kilka spektakularnych manewrów, by pokazać, kto rządzi na

świecie. To wyjątkowe i symboliczne wydarzenie.

Mieszkańcy Miami na Florydzie przecierali oczy ze zdumienia, co się dzieje na niebie ponad ich miastem. Otóż niezapowiedziane pojawił się tam najpotężniejszy bombowiec USA, zdolny do przenoszenia broni jądrowej. Maszyna o wyglądzie pojazdu obcej cywilizacji, wykonała kilka spektakularnych manewrów, które zostały uwiecznione na zdjęciach i filmach.

Armia Stanów Zjednoczonych chciała w ten sposób pokazać społeczeństwu i zapewnić ludzkość, że kraj ten trzyma rękę na pulsie i jest gotowy do walki w obronie wolności i demokracji na całym świecie. Szczególnie to wydarzenie ma zwrócić uwagę Moskwy i Pekinu, gdyż zdjęcia i filmy z bombowcem B-2 Spirit w roli głównej zalały media społecznościowe.

Pod koniec maja bieżącego roku, Pentagon ogłosił powrót superbombowców B-2 na niebo. Oznacza to, że cała nuklearna triada floty bombowców: B-2 Spirit, B-1 Lancer i B-52 Stratofortress jest już gotowa do akcji, gdyby Rosja czy Chiny uderzyły jądrowo w USA. Przypominamy, że 10 grudnia w bazie Whiteman Air Force Base w Missouri doszło do poważnego incydentu z udziałem strategicznego bombowca B-2 Spirit. Maszyna uległa awarii podczas lądowania i stanęła w ogniu na pasie startowym. Choć straż pożarna ugasiła pożar, to jednak bombowiec został uszkodzony.

Departament Obrony USA zdecydował się podjąć decyzję o uzmienniu aż 20 (z 21 sztuk) tych maszyn w bazie w Missouri. To pierwsze takie wydarzenie od czasu wdrożenia B-2 do służby w latach 80. ubiegłego wieku. Choć maszyna wykonana w technologii latającego skrzydła została zaprojektowana ponad 30 lat temu, to jednak wciąż wygląda bardzo futurystycznie.

Niestety, Pentagon nie ujawnił, co było przyczyną awarii bombowca w grudniu ubiegłego roku. Wcześniej mówiło się, że maszyny mogą mieć poważny defekt, który może w nieoczekiwanym momencie zagrozić bezpieczeństwu załogi. Sprawa jest poważna, ponieważ te maszyny są przystosowane do transportu najpotężniejszej broni jądrowej. Gdyby któraś z maszyn uległa awarii lub na jej pokładzie wybuchłby pożar, skutki tego mogłyby być opłakane.

Najwyraźniej problem nie był na tyle poważny, że szybko usunięto defekt w bombowcach i już mogą normalnie odbywać loty. Co ciekawe, bombowce B-2 Spirit mają po roku 2030 zostać sukcesywnie zastępowane następcą w postaci B-21 Raider. Prezentacja maszyny miała miejsce na początku grudnia ubiegłego roku. Pentagon ogłosił, że jest to najbardziej zaawansowany samolot w historii ludzkości. Maszyna ma nie tylko transportować broń jądrową, ale również może zmienić się w latający lotniskowiec dla dronów.

Docelowo planowana jest budowa 150 egzemplarzy B-21 Raider. Cena jednego samolotu, według producenta, firmy Northrop Grumman, ma wynieść ok. 511 milionów dolarów, a całościowy koszt programu oszacowano na 80 miliardów

dolarów. — B-21 jest najbardziej zaawansowanym samolotem wojskowym jaki kiedykolwiek zbudowano i jest efektem pionierskich innowacji oraz technologicznej doskonałości — powiedział Doug Young, dyrektor generalny Northrop Grumman.

Legion „Wolność Rosji” zapowiada wojnę domową. Celem obalenie władzy Putina

Celem Legionu „Wolność Rosji” jest całkowite wyzwolenie obywateli rosyjskich spod reżimu Władimira Putina i kremlowskich oligarchów - twierdzi przedstawiciel rosyjskich ochotników walczących na Ukrainie, używający pseudonimu „Cezar”. Jego jednostka wraz z Rosyjskim Korpusem Ochotniczym bierze udział w walkach na terytorium obwodu biełgorodzkiego w Rosji.

W rozmowie z kanałem Espresso lider ochotniczego Legionu stwierdził, że od momentu rozpoczęcia aktywnych działań na terenie Federacji Rosyjskiej widać, jak słabe są rosyjskie siły wojskowe.

To zaś daje podstawę by bardzo realnie myśleć o dokonaniu politycznych przemian w kraju.

- Widzimy, że siły bezpieczeństwa Putina to kolos na glinianych nogach. Opór nie jest zorganizowany. Indywidualne akty bohaterstwa żołnierzy nie mogą usprawiedliwiać głupoty oficerów i nieprzygotowania tej struktury do wojny. Gdyby uderzyć dużymi siłami z bardziej zdecydowanymi celami, to Biełgorod byłby nasz - podkreślił.

Zdaniem Cezara, ruch oporu w Rosji, w ostatnim czasie, znacząco przybiera na sile. Mowa nie tylko o ochotnikach, którzy zasilają szeregi Legionu „Wolność Rosji” czy Rosyjskiego Korpusu Ochotniczego, ale także grupy dywersantów, które pojawiają się w głębi kraju.

- Widać to w ogromnej liczbie przypadków sabotażu przeciwko wojsku w obiektach i infrastrukturze wojskowej. I to tylko kwestia czasu, kiedy te dwa wykresy się zbiegną. Wykres opadającej armii rosyjskiej i innych pomocników Putina oraz rosnący wykres zdolności bojowej Legionu - stwierdził.

Jak podkreślono w rozmowie, celem ochotników, którzy pomimo bycia Rosjanami walczą po stronie Ukrainy, jest obalenie obecnej władzy na Kremlu.

Można tego dokonać, zdaniem żołnierzy, wyłącznie poprzez zbrojne wejście na teren Federacji Rosyjskiej. W tym przypadku, jak twierdzą, nie ma rozwiązań dyplomatycznych.

Ukraina odda terytoria? Twarde stanowisko obywateli!

84 procent obywateli Ukrainy nie godzi się na żadne ustępstwa terytorialne, nawet za cenę przedłużającej się wojny - wynika z opublikowanych 9 czerwca badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii. Zaledwie co dziesiąty respondent byłby skłonny zaaprobować koncesje terytorialne w zamian za pokój i zachowanie niezależności.

W każdym z regionów kraju przeciwnicy ustępstw terytorialnych stanowili absolutną większość - podkreśla portal New Voice of Ukraine.

Zaledwie 15 respondentów określiło swoją narodowość jako rosyjską - liczba zbyt mała, by ująć ją w badaniach - ale z tej nielicznej grupki tylko dwie osoby byłyby skłonne oddać agresorowi jakieś ukraińskie terytoria.

Instytut podkreśla, że intensywne bombardowania Kijowa i innych ukraińskich miast w ostatnich tygodniach nie wpłynęły na opinie badanych: wyniki nie zmieniły się od maja 2022.

Badania realizowano od 26 maja do 5 czerwca na próbie 1029 osób. Nie objęły one ani mieszkańców terenów okupowanych, ani uchodźców znajdujących się poza granicami Ukrainy.

„To była nasza grupa dywersyjna”. Wydało się, kto wysadził tamę w Nowej Kachowce

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o przechwyceniu rozmowy rosyjskich żołnierzy, którzy wprost twierdzą, że to ich grupa dywersantów wysadziła zaporę na Dnieprze w Nowej Kachowce. - Konsekwencje tych działań, czyli katastrofalna w skutkach powódź, okazały się jednak poważniejsze, niż zakładali sami Rosjanie - wnioskuje ukraińska służba.

Rosja wypiera się odpowiedzialności za wysadzenie tamy w Nowej Kachowce i spowodowanie katastrofy ekologicznej w dorzeczu dolnego Dniepru. Władimir Putin i wojskowi oskarżyli o ten czyn Ukraińców.

W sprawie pojawia się kolejny dowód, że to Rosjanie okupujący Nową Kachówkę i tamtejszą elektrownię wodną na zaporze zdecydowali o jej wysadzeniu. SBU przechwyciła rozmowę żołnierzy z Rosji, którzy wprost przyznali, kto to zrobił.

- To nie oni (Ukraińcy - red.) przywalili (w Nowej Kachowce - red.). To była nasza grupa dywersyjna, która - powiedzmy - chciała postraszyć ludzi wysadzeniem tej tamy. Nie poszło zgodnie z planem, lecz na większą skalę, niż przewidywano - relacjonował rosyjski żołnierz w nagraniu przechwyconym przez SBU. Jego treść służba zamieściła w mediach społecznościowych, m.in. na Facebooku czy Telegramie.

Wojskowi wroga opisywali też skutki powodzi, takie jak m.in. zalanie terenów kontrolowanych przez Rosję i poważne zniszczenia. Kreml próbuje ukryć prawdę o tej katastrofie - dodano w komunikacie ukraińskiej służby.

- Wysadzając tamę hydroelektrowni, Federacja Rosyjska ostatecznie dowiodła, że stanowi zagrożenie dla całego cywilizowanego świata. W końcu tylko prawdziwe państwo-terrorysta może świadomie doprowadzić do katastrofy ekologicznej na taką skalę. (Rosja) na pewno za to odpowie - zarówno na polu bitwy, jak i przed międzynarodowymi sądami - zadeklarował szef SBU generał Wasyl Maluk.

Rosjanie wysadzili zaporę na Dnieprze w Nowej Kachowce 6 czerwca nad ranem. Tworzyła ona rozciągający się na 240 km Zbiornik Kachowski i była ostatnią tamą na Dnieprze przed ujściem rzeki do Morza Czarnego. Woda zalała dziesiątki okolicznych osad.

Ukraińcy ewakuowali ludność na zachodnim brzegu Dniepru, ale nie zrobili tego Rosjanie okupujący wschodni brzeg rzeki. Według informacji ukraińskich władz z godzin porannych w piątek na terenach dotkniętych kataklizmem uratowano dotychczas ponad 2,3 tys. osób i około 550 zwierząt. Woda zniszczyła tam ponad 3,6 tys. budynków mieszkalnych w 32 miejscowościach.

Okupanci nie udzielają pomocy Ukraińcom na zajętych obszarach i nie ewakuują ludności z zatopionych wsi i miasteczek. W ocenie sztabu generalnego ukraińskiej armii dochodzi tam wręcz do aktów przemocy wobec poszkodowanych cywilów. Już w środę pojawiły się doniesienia o pierwszych ofiarach śmiertelnych powodzi w okupowanych Oleszkach. Dzień później lojalny wobec Kijowa mer miasta Jewhen Ryszczuk powiadomił, że zginęło tam już dziewięć osób. „Tych ofiar będzie znacznie więcej” - przyznał samorządowiec.

Na podstawie: PAP, uGospodarce.pl, Radiozet.pl, Interia

Andrzej Więciorkowski

Zmieniony wiek emerytalny w Polsce 2023? Zmiany w przepisach i deklaracje w sprawie wieku emerytalnego w Polsce. Prognozy na 2024 rok

Minister rodziny Marlena Małag wyraźnie podkreśliła, że osiągnięcie konkretnego wieku emerytalnego nie powinno wiązać się z przymusem pójścia na emeryturę, ale z możliwością dokonania takiego wyboru. Jednocześnie zaznaczyła, że działania rządu opierają się na tym, aby zachęcać potencjalnych emerytów do pozostawiania na rynku pracy. Jedną z takich opcji, które mają sprzyjać kontynuowaniu zatrudnienia pomimo osiągnięcia wieku emerytalnego, jest PIT 0.

Marlena Małag zaznacza, że nie ma w planach wydłużenia wieku emerytalnego. Podkreśliła, że nie po to przywrócono wiek emerytalny, aby później znowu ten wiek wydłużać. Obecnie jest to 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Prezes ZUS, prof. Gertruda Uścińska dodała, że funkcjonowanie naszego systemu emerytalnego opiera się na gromadzeniu kapitału.

Prezes ZUS zaznaczyła, że to, ile będzie wynosić nasza emerytura, jest zależne od wysokości opłacanych składek. Warto więc kontrolować stan konta emerytalnego. Zasada jest taka: im dłużej i więcej składek opłacano, tym wyższa będzie emerytura. Jeśli więc kobieta nie pójdzie na emeryturę w wieku 60 lat i zdecyduje się zrobić to kilka lat później, zbierze większy kapitał i wtedy emerytura będzie wyraźnie wyższa.

Co roku dochodzi do waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych. 1 marca wzrosły one o 14,8 procent. A jak może to wyglądać w przyszłości?

Był ostatnim pustelnikiem na Dolnym Śląsku

Nie żyje brat Elizeusz Janikowski, jeden z ostatnich polskich pustelników. Od ponad 20 lat mieszkał samotnie w chatce na Górze Cierniak w Kotlinie Kłodzkiej (woj. dolnośląskie). Odszedł po długiej chorobie, pod koniec której złożył śluby wieczyste.

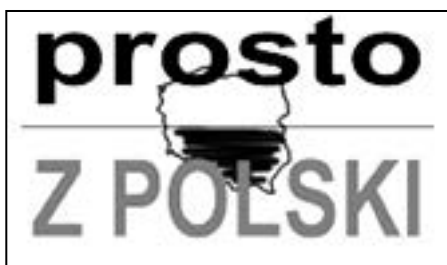
W poniedziałek 12 czerwca media obiegła informacja o śmierci brata Elizeusza Janikowskiego. Jak przekazał serwis tuwroclaw.com, duchowny był ostatnim polskim pustelnikiem na Dolnym Śląsku.

Brat Elizeusz Janikowski zmarł po długiej chorobie. Na kilka tygodni przed śmiercią złożył śluby wieczyste.

Zakonnik wcześniej skończył szkołę ogrodniczą i przez krótki czas pracował w zawodzie. „Przez kolejne lata mieszkał w klasztorach w Zakopanem, Przemyslu, Krakowie i Częstochowie. Pracował również jako opiekun osób niepełnosprawnych” - opisuje Diecezja świdnicka.

„Brat Elizeusz zawsze lubił samotne życie. Rozpoczął je w Wambierzycach, gdzie jednak w jego mniemaniu było zbyt dużo ludzi. Po trzech latach trafił na Górę Cierniak” - czytamy na stronie.

Brat Elizeusz Janikowski był 11 pustelnikiem mieszkającym w tym miejscu. Diecezja świdnicka podaje, że przeniósł się na wzgórze w 1999 roku, chcąc kontynuować tradycję tego miejsca, zapoczątkowaną w połowie XIX w.



Zakonnicy nie prowadzą działalności duszpasterskiej.

W naszym kraju wciąż żyje siedem kobiet, które prowadzą pustelniczy tryb życia. Z powodów religijnych nie prowadzą one życia w społeczeństwie, ale mieszkają w przygotowanej przez siebie pustelni. Żyją w celibacie i poświęcają się ascezie, czyli wyrzekają się dobrowolnie pewnych dóbr doczesnych.

Pierwsi pustelnicy, czyli anachoreci, pojawili się w III wieku na terenach Egiptu i Palestyny. Niektórych pustelników otaczano niezwykłą czcią i odbywano pielgrzymki do ich pustelni oraz radzono się ich w najróżniejszych sprawach duchowych.

Miliony Polaków dostaną nagrody i dodatkowe wypłaty

Pracownicy budżetówki i nauczyciele otrzymają dodatkowe wynagrodzenia liczone od lipca do końca roku — zapowiedział premier Mateusz Morawiecki po posiedzeniu rządu. Zdecydowano na nim o znaczących zmianach w ustawie budżetowej na ten rok. Oprócz dodatkowych wypłat dla budżetówki przewidziano też dodatkowy zastrzyk finansowy dla samorządów na bieżące wydatki i inwestycje. Minister finansów Magdalena Rzeczkowska poinformowała, że po tych zmianach, wydatki budżetowe wrosną o 20,8 mld zł, a dziura w kasie państwa powiększy się o 24 mld zł.

„Dzisiaj dokonaliśmy rewizji ustawy budżetowej, aby przeprowadzić dodatkowe nasze zobowiązania, jakie w trakcie roku zaistniały” — powiedział Mateusz Morawiecki na piątkowej (9 czerwca) konferencji prasowej zwołanej po posiedzeniu rządu. Premier podkreślił, że w ten sposób zrealizowano porozumienie z Solidarnością, dotyczące wynagrodzeń, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i innych dziedzin.

Premier powiedział, że w projekcie nowelizacji zapisano wypłatę nagród dla pracowników budżetówki, w tym dla nauczycieli i dla sędziów. Więcej na ten temat ujawniła minister finansów.

„Nauczyciele wychowania szkolnego i przedszkolnego otrzymają specjalną nagrodę z okazji 250. rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej w wysokości 1 125 zł” - powiedziała Magdalena Rzeczkowska.

Pieniądze te mają być wypłacane jednorazowo od 1 lipca do końca 2023 r. Premier Morawiecki zapytany, czy podwyżki otrzymają również nauczyciele akademicki, powiedział, że otrzymali oni podwyżki „w innym cyklu, wcześniej, niż było zaplanowane”. „Od początku tego roku spotykałem się w KPRM z przedstawicielami środowiska rektorów, doskonale o tym wiedzą. Różne grupy zawodowe mają podwyżki w nieco innych harmonogramach” - dodał.

W przyjętej przez rząd nowelizacji ustawy budżetowej na ten rok

przeznaczono dodatkowe 14 mld zł dla samorządów na — jak to określono — wydatki bieżące lub inwestycje.

„14 mld zł dla samorządów, ma służyć przede wszystkim temu, aby uzupełnić wydatki bieżące” - powiedział Mateusz Morawiecki. „A jeżeli ktoś z tym ma mniejsze problemy, lub nie ma problemów, to możliwość przeznaczenia środków, które będą przypadają na daną jednostkę samorządu terytorialnego — na inwestycje” - wyjaśnił szef rządu.

Całe złoto Tomasza Grodzkiego. Tak marszałek Senatu zadbał o rodzinę

Prawdziwie pański gest ma marszałek Senatu, Tomasz Grodzki. Nie mogąc samemu narzekać na małe zarobki, już teraz postanowił zadbać o najbliższych i obdarować ich złotem. Wydał na to grube pieniądze, ale z praktyki wie, że rodzina na tym nie straci. —To rodzaj takiej wieloletniej inwestycji — tłumaczy „Faktowi” marszałek Grodzki.

Marszałek Senatu, Tomasz Grodzki, podobnie jak jego koledzy posłowie i senatorowie, musiał wypowiedzieć się ze swych zarobków i zgromadzonego majątku. Okazuje się, że polityk wpadł na niezwykle sposób, jak zainwestować zarabiane pieniądze.

W swym oświadczeniu majątkowym marszałek Grodzki zmuszony był wpisać nie tylko zarobki i oszczędności, ale też każdy ze składników majątku, którego wartość przekracza 10 tys. zł. I wśród senackich zapisków znalazły się...sztabki złota. A jak się okazuje, nie jest to jego pierwsza przystojna z tym drogocennym kruszcem.

— Sprawa jest banalnie prosta. Dawno temu, przed laty, jako prezenty na przyszły ślub kupiłem córkom takie stugramowe sztabki złota i jak doszło do ślubów, to te sztabki były już warte trzy razy więcej, niż w momencie zakupu — wyznaje w rozmowie z „Faktem” Tomasz Grodzki.

Córki jednak wyszły za mąż, a sztabki, czekając wiele lat na dzień ślubu, trafiły do nowych właścicieli. Wręczyszysy im ten istic królewski prezent, marszałek zerknął w przyszłość i zdecydował, że taka złota lokata kapitału to strzał w dziesiątkę. Postanowił powtórzyć złotą operację.

— Teraz mam trzy wnuczki i kupiłem złoto dla trzech wnuczek, i zanim one dorosną, to też będzie prezent. Złoto nie traci na wartości w długiej perspektywie. To rodzaj takiej wieloletniej inwestycji — mówi marszałek Senatu.

Zdeponowane sztabki, każda o wartości ponad 27 tys. zł, czekają na swój czas.

Nie tylko złotem wspiera swych najbliższych szef polskiego Senatu. Jak przyznał w oświadczeniu, w ubiegłym roku obdarował dwie swe córki niemalą gotówką. Jednej wręczył 95 tys. zł, a drugiej 100 tys. zł.

Inwestując w przyszłość najbliższych, Tomasz Grodzki nie zapomniał jednak o sobie. Przyznał, że na koncie udało mu się zaoszczędzić blisko 150 tys. zł, a do tego ponad 12 tys. euro, 11 tys. dolarów i 11 tys. franków szwajcarskich. Wspólnie z żoną posiada również dom wart 550 tys. zł i mieszkanie, które wycenił na 350 tys. zł. Do tego dochodzi też działka budowlana warta 175 tys. zł.

W minionym roku Tomasz Grodzki

zarobił ponad 423 tys. zł. i w tym czasie udało mu się spłacić większość długów. Pozostało mu do spłaty tylko około 8 tys. Nie ma również własnego samochodu, a na co dzień jeździ Citroenem Elysee z 2016 r., który jednak wypożycza od specjalistycznej firmy.

Aleksander Kwaśniewski szczerze o Bogu. Jest niewierzący, ale Kościół szanuje

Aleksander Kwaśniewski udzielił wywiadu swojej córce Oli Kwaśniewskiej w magazynie „Viva!”. Były prezydent odniósł się m.in. do pytań o wiarę i życie wieczne. Jego poglądy mogą wielu zaskoczyć.

Aleksander Kwaśniewski, który obecnie promuje książkę „Prezydent”, udzielił wywiadu magazynowi „Viva!”. Rozmowa była jednak nietypowa, bo przeprowadziła ją jego córka, Aleksandra Kwaśniewska. Znany z instagramowych live'ów duet postanowił pogawędzić sobie na tematy związane m.in. z rodzinną przeszłością. Ola Kwaśniewska postanowiła także zapytać ojca, jak to jest z jego poglądami na wiarę i religię.

Były polityk lewicy nie ukrywa, że choć nie po drodze mu z Bogiem, to jednak szanuje Kościół. Uważa, że ma on do odegrania ważną rolę społeczną i boleje, że autorytet instytucji jest dzisiaj tak słaby.

— Mówiąc krótko, uznaję Kościół za istotną część naszej historii, naszego dziedzictwa, naszej kultury. Kiedy mam okazję, odwiedzam kościoły czy katedry, bo uważam, że bez tego trudno nam zrozumieć nas samych. Ale jestem niewierzący - wyznał w książce Kwaśniewski.

Były prezydent podkreślił w publikacji, że wywodzi się z rodziny niepraktykującej, lecz elementy religii były obecne w ich domu. Jego ojciec nie chodził do kościoła, lecz czytał dzieciom „Opowieści biblijne” i ogólnie odnosił się z szacunkiem do wiary oraz księży. Sam Aleksander Kwaśniewski w czasie swojej prezydentury określał się przewrotnie jako „praktykujący niewierzący”. Uczestniczył w mszach, podpisał nawet konkordat, ale w Boga nie wierzył.

W wywiadzie na łamach „Vivy!” przeprowadzonym przez Aleksandrę Kwaśniewską były prezydent ponownie nawiązał do Boga i podkreślił, że „jemu łaska wiary nigdy nie była dana”. Mimo to nie czuje się źle z tym faktem.

— Ja nie cierpię z tego powodu, choć są momenty, w których uważam, że wierzącemu jest łatwiej. Szczególnie jak przemawiam na pogrzebach przyjaciół czy bliskich znajomych, to chciałoby się powiedzieć z przekonaniem, że spotkamy się jeszcze, że dokończymy rozmowy. Ja w to nie wierzę. To, co mogę im zaferować, to że dopóki żyję, będę o nich pamiętał - powiedział.

Zapytany o sprawę ostateczne podkreślił, że spogląda na śmierć ze spokojem i się jej nie obawia. Nie zastanawia się nad życiem wiecznym, bo w nie zwyczajnie nie wierzy.

— Jeżeli czegoś się obawiam, to przewlekłych chorób, a jeszcze bardziej, że może nie pracować głowa, że istnieję fizycznie, ale nie ma ze mną kontaktu - podkreślił w „Vivie!” były prezydent.

Na podstawie: PAP, Fakt, Interia, Strefa Biznesu, Radiozet.pl, Andrzej Więciorkowski

Naturalna ochrona dla pomidorów i ogórków!

Skrzyp polny uznawany jest za chwast, chociaż kryje w sobie **liczne mikroelementy i ma wiele pożytecznych zastosowań. Jego właściwości wykorzystywane są w ziołolecznictwie i branży kosmetycznej. Nie wszyscy wiedzą, że może też wzmacniać rośliny i chronić je przed atakiem wielu chorób. Jak przygotować gnojówkę z odwaru skrzypu polnego?**



Jakie właściwości ma skrzyp polny?

Skrzyp polny to gatunek rośliny wieloletniej, która należy do rodziny skrzypowatych. Dorasta do 40 cm wysokości i wytwarza dwa rodzaje pędów: pędy zarodnikowe i pędy płonne. Surowcem zielarskim są tylko pędy płonne. Można je zbierać przez całe lato, przy czym najbardziej wartościowe są te zebrane od połowy lipca do końca sierpnia. Pędy są płonne i mają okółkowe rozgałęzienia, a pędy zarodnikowe są jasnobrązowe, wpadające lekko w czerwień. Na szczycie każdego pędu widnieje zwieńczenie o jajowatym kształcie, nazywane kłosem zarodnikowym. Właśnie on wytwarza wiosną zarodniki.

Jakie są właściwości skrzypu polnego? To roślina uznawana w Polsce na uciążliwy chwast, jednak jej stosowanie przynosi wiele korzyści zdrowotnych. Właśnie dlatego wykorzystywany jest w ziołolecznictwie i kosmetyce. W leczeniu ludowym skrzyp polny stosowany był przeciw krwotokom wewnętrznym, ale też w chorobach dróg moczowych. Wykazuje działanie moczopędne, wzmacniające i przyspieszające gojenie ran. Uszczelnia też naczynia krwionośne. Jest jedną z roślin, które zawierają najwięcej krzemu. **Napar ze skrzypu może być stosowany do przemywania skóry,** ale też do wcierania we włosy, by zapobiec ich wypadaniu. Skrzyp polny pomaga też obniżyć ciśnienie krwi i walczyć ze zmianami miażdżycowymi. Może być regularnie przyjmowany w postaci suplementów diety, ale duża

popularnością cieszy się też **herbata ze skrzypu polnego.**

Skrzyp polny – zastosowanie w ogrodzie
Zastosowanie skrzypu polnego w ogrodzie może bardzo korzystnie wpłynąć na rośliny. Wzmacnia je, ale pomaga też zwalczyć niektóre choroby – zwłaszcza grzybowe. Szczególnie sprzyja zachowaniu w zdrowiu ogórków i pomidorów. Uważa się, że krzem jest potrzebny roślinom, by mogły wzmocnić swoją odporność na stres, spowodowany między innymi niedoborem wody. Niedobór krzemu może spowodować tendencję roślin do pokładania się, a więc osłabia ich lodygi. Obfitujący w krzem skrzyp

polny wspomaga więc zachowanie ich w zdrowiu.

Z rośliny można przygotować różnego rodzaju opryski, napary i wywary. **Gnojówkę ze skrzypu polnego możemy również stosować prewencyjnie,** aby zapobiec pojawianiu się czy przenoszeniu na kolejne rośliny pewnych chorób. Pomaga zwalczać przedziorki i mszyce. Wyciąg ze skrzypu polnego wykorzystywany jest do przeciwdziałania mączniakom rzekomym, rdzom, a także zarazie ziemniaka na pomidorach. **Gnojówka ze skrzypu polnego może też przyspieszyć kompostowanie.** W roślinie znajdziemy pożyteczne bakterie, które sprawiają, że ziemia staje się bardziej urodzajna.



Skrzyp polny ma też zastosowanie w ogrodnictwie jako składnik preparatów przeciwko chorobom i szkodnikom roślin

Jak zrobić gnojówkę z odwaru skrzypu polnego?

Gnojówka z odwaru skrzypu polnego nie jest trudna w przygotowaniu. Potrzebujemy 30 dag suszonego ziela skrzypu lub 1 kg świeżego skrzypu polnego. Co robimy?

- Roślinę dzielimy na mniejsze części i wrzucamy do garnka. Zalewamy ją 1 litrem wody.

- Gotujemy przez 30 minut, a po upływie tego czasu odstawiam wywar, by wystygł.

- Wywar wraz z częściami rośliny wlewamy do 5 litrów wody (najlepiej deszczówki), umieszczonych w wiaderku.

- Skrzyp wraz z wodą pozostawiamy na 10-11 dni, codziennie mieszając. Najlepiej ustawić gnojówkę w cieniu i przykryć (na przykład ściereczką).

Po upływie tego czasu gnojówkę odcedzamy i możemy ją zastosować do przyskiania roślin. Tak przygotowanej gnojówki najlepiej nie rozcieńczać.

Do jakich roślin stosować gnojówkę z odwaru skrzypu polnego?

Gnojówka ze skrzypu polnego może być stosowana do różnych warzyw, kwiatów, krzewów i drzew owocowych, a nawet do podlewania trawnika. Najlepiej podlewać rośliny przy korzeniach, co je wzmocni i ochroni przed ewentualnym atakiem grzybów.

Gnojówka przygotowana bez wstępnego gotowania skrzypu polnego może zostać rozcieńczona. Po rozcieńczeniu z wodą może być stosowana między innymi do podlewania truskawek i poziomek, a także do zwalczania szkodników takich jak miseczniki czy przedziorki. Wówczas podlewamy nią profilaktycznie liście roślin. **Opryski ze skrzypu polnego najczęściej stosowane są jednak do wzmacniania i zwalczania chorób pomidorów oraz ogórków.**

KATERING u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe

POLECAMY DOMOWE:



dania, potrawy, ciasta i torty, swojski stół z kiełbasami, szynkami, boczkami, smalcem i wiejskim chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT



Silver Key Realty
Anna Prusko
Broker
REB.0792186

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań
Tel: (203) 906-2494

Pomoc przy zakupie domów na
Florydzie, Arizona, Colorado, i we wszystkich stanach
Kupujący lub wynajmujący nie płaci za usługę



Alkohol powoduje znacznie więcej chorób niż dotychczas sądzono

Spożycie alkoholu zwiększa ryzyko 61 chorób u chińskich mężczyzn. Wielu z tych chorób nie łączono dotychczas ze spożyciem alkoholu, mówią autorzy najnowszych badań, naukowcy z Uniwersytetów w Oxfordzie i Pekinie. Wyniki ich badań ukazały się na łamach Nature Medicine.

Szacuje się, że na całym świecie alkohol odpowiada za około 3 miliony zgonów rocznie. Liczba ta rośnie w wielu krajach o niskich i średnich dochodach. Między innymi w Chinach. Część negatywnych skutków spożycia alkoholu znamy. Wiemy, że zwiększa on ryzyko marskości wątroby, udaru czy wielu rodzajów nowotworów. Jednak dotychczas przeprowadzono niewiele badań na temat wpływu alkoholu na szeroką gamę chorób w tej samej populacji.

Chińsko-brytyjski zespół naukowy wykazał, że u mężczyzn w Chinach alkohol wpływa na rozwój 61 chorób. Może to oznaczać, że jego spożywanie jest powiązane ze znacznie większym ryzykiem niż sądzono, a ryzyka tego nie znano z powodu ograniczonej liczby dowodów.

Naukowcy zaprosili do współpracy ponad 512 000 dorosłych osób, których dane znaleźli w bazie China Kadoorie Biobank (CKB). Zapytali się ich o styl życia, w tym spożywanie alkoholu. Okazało się, że regularnie – czyli co najmniej raz w tygodniu – alkohol pije 2% kobiet i 33% mężczyzn. Badacze przyjrzyli się więc wpływowi alkoholu na rozwój 207 chorób. Wykorzystali w tym celu dane medyczne uczestników badań z okresu około 12 lat. Przeprowadzili też analizy genetyczne, które miały pokazać, czy alkohol rzeczywiście miał wpływ na zachorowania.

Okazało się, że konsumpcja alkoholu powiązana była ze zwiększeniem ryzyka 61 z 207 wziętych pod uwagę chorób. Było wśród nich 28 chorób, które WHO wiąże ze spożyciem alkoholu oraz 33, których Światowa Organizacja Zdrowia

Ciekawostki

nie wymieniała jako powodowane przez alkohol, jak rak płuc, katarakta czy dna moczanowa. Osoby biorące udział w badaniu trafiły do szpitali w sumie 1,1 miliona razy, a mężczyźni pijący regularnie trafiali do szpitali częściej i cierpieli na więcej chorób niż mężczyźni pijący okazjonalnie. Niektóre z zachowań, jak codzienne picie alkoholu, epizody upijania się czy picie poza posiłkami były szczególnie silnie związane z rozwojem niektórych chorób, szczególnie marskości wątroby. Badania ujawniły też, że każde 4 dawki alkoholu dziennie o 14% zwiększały ryzyko rozwoju chorób związanych wcześniej z alkoholem, o 6% rozwoju chorób niewiązanych z alkoholem oraz o ponad 200% ryzyko rozwoju marskości wątroby i dny moczanowej. Ponadto im wyższe spożycie alkoholu, tym wyższe ryzyko udaru, jednak związku takiego nie stwierdzono w przypadku choroby niedokrwiennej serca. Jednak umiarkowane spożywanie alkoholu nie chroniło przed rozwojem tej choroby.

Spożycie alkoholu jest powiązane z ryzykiem wystąpienia znacznie większej liczby chorób niż dotychczas sądzono, a nasze badania pokazują, że prawdopodobnie mamy tutaj do czynienia ze związkiem przyczynowo-skutkowym, mówi Pek Kei Im z Uniwersytetu Oksfordzkiego.

Więzi społeczne najsilniej wpływają na zdrowie i długość życia psów. Zaskakująca rola dzieci

Psy są stworzeniami społecznymi. Potrzebują towarzystwa, najlepiej przedstawicieli własnego gatunku. Badania przeprowadzone przez naukowców z Arizona State University (ASU) dowodzą, że najważniejszym czynnikiem wpływającym na zdrowie i długie życie naszych pupili jest towarzystwo. Miłość i troska, którą otaczamy psy, w połączeniu z ich krótszym od ludzkiego czasem życia, czynią psy domowe świetnym modelem do badań nad tymi aspektami środowiska społecznego i fizycznego, które wpływają na sposób starzenia się, zdrowie i długość życia, mówi główny autor badań profesor Noah Snyder-Mackler.

Uczeni z Arizony przeprowadzili badania ankietowe wśród ponad 21 000 właścicieli psów, by sprawdzić i ocenić czynniki, które mogą mieć

wpływ na zdrowie zwierząt. Okazało się, że sieć społeczna zwierzęcia jest tutaj czynnikiem najważniejszym. Ma ona 5-krotnie większy wpływ niż kwestie finansowe, stabilność gospodarstwa domowego czy wiek właściciela.

Osoby, które wypełniały ankiety, posiadały w sumie 21 140 psów. Badania prowadzone były w ramach Dog Aging Project, nad którego czele stoją naukowcy z Wydziałów Medycyny University of Washington i Texas A&M University, z którymi skupia kilkanaście instytucji badawczych. Celem projektu jest zbadanie, jak geny, styl życia oraz środowisko wpływają na starzenie się i choroby najlepszych przyjaciół człowieka.

Naukowcy z ASU przygotowali rozległą ankietę, w której pytali zarówno o kwestie związane z aktywnością fizyczną psa, środowiskiem, jego zachowaniem, dietą, przyjmowanymi lekami i suplementami, zdrowiem czy o demografię domu, w którym pies się znajduje. Na podstawie ankiet zidentyfikowali pięć kluczowych elementów, które wspólnie tworzyły środowisko życia psa oraz wpływały na jego dobrostan. Elementy te to stabilność otoczenia, przychody gospodarstwa domowego, czas spędzany z dziećmi, czas spędzany ze zwierzętami oraz wiek właściciela. Czynniki te miały wpływ na zdrowie i długość życia psa nawet po uwzględnieniu takich czynników jak jego wiek czy waga.

Okazało się na przykład, że problemy finansowe i domowe właścicieli były powiązane z gorszym stanem zdrowia i mniejszą aktywnością fizyczną psa, podczas gdy więcej interakcji społecznych, takich jak mieszkanie z innymi psami, powiązane było z jego lepszym stanem zdrowia. Wpływ tych czynników nie był jednak równy. Kwestie społeczne wywierały 5-krotnie silniejszy wpływ niż np. czynniki finansowe. To pokazuje, że jak i u innych zwierząt społecznych, w tym ludzi, więcej towarzystwa jest naprawdę ważne dla zdrowia, mówi doktorantka Bri McCoy.

Najbardziej zaskakującymi odkryciami były spostrzeżenia, że im większa liczba dzieci w domu, tym gorszy stan zdrowia psa oraz że psów z domów o wyższych dochodach diagnozuje się więcej chorób. Naukowcy przypuszczają, że w pierwszym z przypadków nie chodzi tutaj o to, że same dzieci wpływają źle na psa, ale o to, że im więcej dzieci, tym mniej uwagi właściciel poświęca psu, co źle wpływa na jego zdrowie. Co do drugiego spostrzeżenia, wyjaśnienie jest jeszcze prostsze. Bogatsi właściciele psów mogą finansować im lepszą opiekę zdrowotną, częściej pojawiać się u weterynarza i częściej wykonywać różne badania, co skutkuje lepszą diagnostyką i większą liczbą zidentyfikowanych chorób.

Autorzy badań zdają sobie sprawę z faktu, że badania opierające się na ankietach wśród właścicieli mogą zawierać błędy. Dlatego też w przyszłości przyjrzą się zarówno danym z klinik weterynaryjnych, jak i przeprowadzą badania w domach właścicieli.

Jednak już w tej chwili wniosek z badań jest jasny. Dobra i rozbudowana sieć powiązań społecznych jest niezwykle ważna dla naszych psów.

Ich właściciele powinni zadbać, by domowi pupile mieli zarówno dobre i rozbudowane kontakty z nimi, jak i z innymi psami.

Na Politechnice Śląskiej powstała koszulka do długotrwałego monitorowania pracy serca

EKG metodą Holtera polega na długim, zwykle 24-godzinnym, monitorowaniu pracy serca. Pacjent może wykonać je w domu, co z pewnością jest wygodne. Natomiast niedogodnością jest fakt, że cały czas badania mamy do ciała przypięte elektrody. Wkrótce może się to zmienić, bo na Politechnice Śląskiej powstała koszulka do długotrwałej elektrokardiografii (EKG) typu Holter.

Koszulkę udało się stworzyć dzięki połączeniu ultra długich nanorurek węglowych z polimerem. Naukowcy z Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej stworzyli wielofunkcyjny materiał z długich, nawet kilkumilimetrowych, nanorurek o interesujących ich parametrach geometrycznych i morfologicznych. Następnie przekształcili go w pastę przewodzącą prąd, co pozwala nadrukowywać ją na polimery i tekstylia. W przeciwieństwie do podobnych proponowanych rozwiązań, gdzie elementem przewodzącym są standardowe metale, jak miedź czy aluminium, pomysł polskich naukowców bazuje na wielościennych nanorurkach. Składają się one ze zwiniętych płacht grafenu, złożonych jak rurka w rurce. Osiągają one długość nawet kilku milimetrów, przy średnicy kilkudziesięciu nanometrów i przypominają strukturę współosiowych plastrów miodu zwiniętych w ruloniki o coraz większej średnicy, powiedział w rozmowie z PAP kierownik zespołu badawczego, profesor Sławomir Boncel.

Koszulka z nanorurkową powłoką zbiera sygnały biometryczne z pracy serca i wysyła je do aplikacji, którą może mieć lekarz czy pacjent. Może być ona szczególnie interesującym rozwiązaniem dla osób, które muszą częściej wykonywać badanie Holtera. Tym bardziej, że koszulka jest wielorazowa. Po praniu nie traci bowiem właściwości przewodzących, a sygnał nie ulega znaczącej degradacji. Cena koszulki również nie powinna być wysoka. Pasta z nanorurek zwiększy koszt jej produkcji o nie więcej niż 20% w porównaniu z koszulką z poliestru czy poliamidu, zapewniają wynalazcy.

Na razie powstało kilkanaście koszulek, które przeszły wstępne testy na Politechnice Śląskiej, a obecnie poddawane są testom klinicznym w Górnośląskim Centrum Medycznym. Profesor Boncel mówi, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to najpóźniej za 2 lata koszulki takie mogłyby zadebiutować na rynku.

Na razie jedyną widoczną wadą koszulki jest fakt, że nie można poddać jej recyklingowi. Jest to bowiem odzież polimerowa z dodatkiem elementów przewodzących. Jeśli jednak wynalazek się przyjmie, to i ten problem zapewne uda się rozwiązać.

Tymczasem naukowcy z PŚ mówią, że w przyszłości chcą sprawdzić możliwość wykorzystania tego typu odzieży w badaniach kardiograficznych (KTG), czyli EKG płodu.

A.Z.

Little Angels Home Care LLC

745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:

Elderly Care, Hourly Companion, Live-in Caregivers, Weekends

We take long term life ins. and state cases

Reg. # HCA0000732

203-278-1436

Disallowing number Telefonica

475 439 3878

www.littleangels-homecare.com

E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala

Smutne ścieżki wieczności, pożegnanie Pani Zosi...

To zastanawiające, że im bardziej człowiek czuje się obecny na osi czasu i im bardziej zaczyna odkrywać drogi i poznawać nowe coraz to bardziej pasjonujące przestrzenie, tym tragiczniej nabywa samo refleksję, że jednak przebywa na równi pochylej i rozpoznaje kurcząca się przestrzeń czasu. Nawiązuję tu do wspaniałomyślnego wyroku "dożywocia" jaki otrzymuje każdy nowonarodzony człowiek. Pozostaje nam tylko jeszcze odnalezienie swojego miejsca na genealogicznym drzewie i szybkie wciśnięcie się w rodzinny łańcuch pokoleń, pomyślany jako surogat wieczności. To trwanie w naturalnej sztafecie przemijania i dzięki najbliższym, formatowania się kolejnych szans na przetrwanie w przyszłości...

Poza okresami wojen, kiedy śmierć zbiera obfite żniwo, zwykle ze śmiercią stykamy się żegnając osoby starsze, naszych dziadków czy babcie, później niestety rodziców... Czasem jesteśmy zszokowani śmiercią rówieśników, czy nawet dzieci. Jednak zwykle, jeśli mamy taką szansę osławiamy się ze śmiercią tak naprawdę dopiero w starszym wieku. Wtedy chodząc



na pogrzeby znajomych rozumiemy, że jesteśmy ukrzyżowani na tarczy kalendarza i w sumie w sytuacji bez wyjścia. Próbuje rekompensować sobie tę smutną konieczność, ogromem radości płynącej z narodzin dzieci, wnucząt czy prawnucząt. Intelktualizujemy możliwość własnego odejścia satysfakcją z bycia zastąpionym potomkiem obdarzonym naszym genetycznym śladem, a może nawet zaszczepionym naszymi wartościami...

Czasem spodziewana tragedia

okazuje się komedią. Wiosną 1953 r. moja wcześniej owdowiała babcia Kasia Laudy, zd. Olszak cicho sobie poplakała cerując ubranka siódmki swoich dzieci, kiedy do domu niespodziewanie wcześniej wrócił ze szkoły syn Rysiek. Na jego pytanie, dlaczego mama wśluchana w marsze i pieśni żałobne płynące z radia płacze, usłyszał odpowiedź, że pewnie zmarł jakiś wielki człowiek. Kiedy syn wyjaśnił, że to zmarł Stalin, Katarzyna szybko rozpromieniona poderwała się mówiąc: "Wreszcie ten sukinsyn zdechl!". Syn rozłożył ręce i rzekł: "Kiedy nauczyciel nam to oświadczył, ja powiedziałem to samo. I dlatego wyrzucił mnie ze szkoły i jestem wcześniej w domu!"... Kasia jedynie zapytała z matczynego automatu: "Czy może jesteś synu głodny?" Rysiek (wujek jeszcze żyje, w Warszawie) odpowiedział: "Nie, najadłem się strachu" ...

Nasze pokolenie nie było świadkiem załamania się człowieczeństwa i nie musiało na masową skalę doświadczyć wymiaru bezwzględnej okrucieństwa i z drugiej strony przeciwstawnego mu bohaterstwa. Nie doznało szoku i bestialstwa II wojny światowej (czy stalinizmu), jedynie zbliżyliśmy się do zrozumienia twórczego piekła tamtych dni z książek, filmów, a często też z relacji

naszych najbliższych, rodziców i dziadków. Właśnie tamte pokolenia dziadków i rodziców szybko wynoszone są z naszego życia w trumnach i urnach, pozostawiając nas ze zroszonym łzami żalem. Bezradnym niewygaszonym bólem i duchową rozterką. Więc te kilka poniższych zdań nie będzie o śmierci słynnego generała, wspaniałej aktorki, czy politycznego lidera, ale o jednej z najważniejszych osób w naszym życiu, o dziewczynie, żonie, matce i Babci, której roli w polskiej rodzinie nie da się przecenić.

RODZINA

Zofia, czyli Zosia, zd. Kowalczyk, urodziła się w miejscowości kilka kilometrów od królewskiego Piotrkowa Trybunalskiego. Jej mama była Helena (ur. w 1913 r.), jej ojciec Michał Teperski, burmistrz Wolborza, który mieszkał przy ul. Warszawskiej został zastrzelony przez Niemców przed własnym domem w pierwszych dniach września 1939 r. a ich dom spalony. Niemcy podjeżdżali motocyklami i rzucali płonące pochodnie w domy mieszkalne, aby je podpalić. Helena była najmłodszym dzieckiem (spośród 6-ciorga potomstwa) Michała i Teodory (zd. Kowalska). Brat Heleny, Józef zginął na wojnie we wrześniu 1939 r., drugi brat Stefan został zamordowany w 1943 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym w Gross Rosen. Ta rodzina wie co wtedy znaczyła wojna i polskość.

Hela wyszła w 1934 r. za Ignacego Kowalczyka, który był księgowym

Curtiss*Ryan Honda

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484



* Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda

* Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku

* Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.

* Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM,
Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy



w biznesie włókienniczym. Ojciec Ignacego, Jan Kowalczyk (żona Wiktoria zd. Wojtania) miał gospodarstwo rolne i młyn, małżeństwu urodziło się trzech synów (Leon, Bolesław i Ignacy). Jan Kowalczyk walczył w wojnie przeciwko bolszewikom (1919-1920) i w nagrodę otrzymał ziemię po klasztorze w Poniatowie. Syn Leon w czasie II wojny światowej był w konspiracji, miał sklep koło Kwaśniewic. Sklep ten służył za punkt kontaktowy dla miejscowych żołnierzy podziemnej Armii Krajowej. Zdradzony przez agenta Leon wyniósł się potajemnie z rodziną do Dąbrowy. Tam też ponownie wytropiony Leon Kowalczyk został zamordowany przez Niemców w wyniku donosu agenta. Gestapo wyprowadziło rodzinę (żona i 3 córki) z domu, odczytali mu wyrok i dokonali egzekucji. Roztrzęsionej żonie i córkom pozwolono wrócić do domu.

Bolesław ukończył szkołę bankowości w Paryżu. Najpierw pracował w Rosji, w czasie rewolucji bolszewickiej przedzierał się do budzącej się do życia Polski. Był wysoki, przystojny, zapuścił brodę, zniszczył ziemią skórę dłoni, aby niewpaść w oko bolszewikom (jako burżuj, czy inteligent) podczas częstych zatrzymań i weryfikacji. Płakał z radości i całował ziemię po przekroczeniu polskiej granicy. W wolnej Polsce pracował jako kontroler banków. Zmarł w wieku 40 lat.

Najmłodszy Ignacy pracował w prywatnym biznesie i dlatego nie należała mu się ziemia z państwowego przydziału, więc ją dokupił. W 1939 r. na wojnie zmobilizowany podoficer w rodzimym piotrkowskim 25 pułku

(7 Dyw. Piech., Armia "Kraków"). Po kampanii wrześniowej zesłany do pracy u bauera w Rzeszy, płynnie znał język niemiecki. Niemiecki lekarz zbadał go (narzekał na zdrowie i siły) i stwierdził poważną chorobę. Wrócił po dwóch latach w 1941 r. do Uszczyna, gdzie mieszkał z żoną Heleną. W trakcie wojny kolejno sprzedawali cokolwiek miało jakąś wartość na lekarstwa, w tym zawartość zasobnej rodzinnej biblioteki, rodzinne pamiątki i srebra rodowe, choroba kosztuje.

16 stycznia 1945 r. weszli do Uszczyna Rosjanie. Po przejściu walca wojny przez okolice Ignacy dla zabezpieczenia rodziny szukał pracy buchaltera, dostał angaż. Jednak dwa tygodnie po otrzymaniu pracy, 8 maja 1945 r. Ignacy zmarł na raka.

ZOSIA

W tej sytuacji owdowiała Helena wychowywała trójkę dzieci. Mało co nie doszło do adopcji najstarszej Zosi przez bezdzietną kuzynkę Janinę Teperską, której zaangażowany w konspiracyjną Armię Krajową mąż przewiózł żonę do Piotrkowa, następnie walczył i zginął w Powstaniu Warszawskim. Na adopcję nie wyraziła jednak zgody matka Helena. W 1949 r. wyszła ponownie za mąż (zmarła w wieku 84 lat 28 lutego 1997 r.).

Zosię do pierwszej komunii przygotowywał ksiądz Roch Łaski, który wcześniej razem ze swoim kolegą Antonim Strumiłło, został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau (obok 1,800 polskich księży). Ks.

Łaski miał piękną patriotyczną kartę, był harcerzem, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej, obrońcą Warszawy w 1939 r., więźniem Dachau i kapłanem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Łaski przeżył Dachau pracując w kamieniołomach i jako murarz, oraz doglądając psów SS-manów. Do Witowa przybył z Gostynina w 1946 r. Jego patriotyczna postawa, energia i zdolności praktyczne w remontowaniu i upiększaniu Parafii od razu zwróciła uwagę sowieckiego komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce (UB). Wielokrotnie wzywany na przesłuchania, został zamordowany przez komunistycznych siepaczy, co doprowadziło do demonstracji i rozruchów parafian domagających się zwrotu ciała zamordowanego (torturowanego przed śmiercią) kapłana (zmarł rano po "wypuszczeniu z aresztu" 13 maja 1949 r., byłem na Jego grobie w tym roku w Witowie.).

Helena po śmierci męża z trudnościami radziła sobie w sytuacji, kiedy bez dobrej pensji męża jedynym źródłem dochodu było gospodarstwo rolne, którego prowadzić nie miała zdolności i doświadczenia, więc większość ziemi oddała w dzierżawę. Zosia dorastała, będąc urodziwą, atrakcyjną panną miała wielu adoratorów. Jednak w 1962 r. przyjęła oświadczenia inteligentnego młodego nauczyciela (polonista) Zygmunta. W międzyczasie, aby uzupełnić dochód rozrastającej się rodziny przeszła odpowiednie szkolenia i podjęła pracę w laboratorium przemysłu zbożowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Kolejno urodziły się dzieci Ewa, Sławomir i Wanda, rodzina mieszkała w kolejnych miejscowościach w miejscowym domu nauczyciela. Mąż okazał się idealistycznym marzycielem pasjonującym się wszelaką wiedzą, wydającym każdy możliwy "grosz" na uzupełnianie swojej gwałtownie rozrastającej się biblioteki. Zygmunt był chciwy wiedzy nie tylko ze swojej polonistycznej sfery (ukończył polonistykę na UL), ale wszelakiej, od astronomii, przez archeologię, filozofię, historię i politologię. Czyli praktycznie mówiąc to na barkach Zosi spoczywała nawigacja rodzinnego życia, tym bardziej, że przez wiele lat Zygmunt był "zapracowanym" dyrektorem szkoły.

Zygmunta spotkałem w 1981 r. na opozycyjnym studenckim politycznym i redakcyjnym (studencki dwutygodnik "NOWSZE DROGI") obozie szkoleniowym, gdzie był dyrektorem szkoły, którą nam życzliwie w części udostępnił. Przyglów/Włodzimierzów to interesująca słynna jeszcze z II RP wczasowa miejscowość (tu w restauracji "Sielanka") poznali się rodzice popularyzatora historii Bogusława Wołoszańskiego). Miejscowość położona jest w bogato zalesionym obszarze między popularnym Zalewem Sulejowskim, a rzeką Luciażą i rzeczką Strawą, w której niegdyś nieopodal królewskiego zamku w Piotrkowie kąpała się królowa Bona. Zygmunt sprawiał wrażenie rentgenowskiej maszyny, będąc otwarty próbował nas przeświecić, aby zrozumieć o co nam tak naprawdę chodzi. Brał udział w spotkaniach z naszymi gośćmi jak mec. Karol Głogowski (Ruch Wolnych Demokratów), Józef Śreniowski (lider łódzkiego KOR-u)

i innymi. To był piękny, twórczy, nasycony przebogatymi wrażeniami i oczekiwaniami okres w naszym młodzięcym okresie życia.

W tym szalonym czasie przemian, młodzięcym rozpasanym pragnienia poznania, doznania odwagi i wolności poznałem tam też swoją przyszłą żonę, córkę Zygmunta i Zosi. Cóż, okazało się, że było to kolejne, aczkolwiek znaczące skrzyżnięcie koła historii.

Pani Zosia pracowała w laboratorium w Piotrkowie, a Zygmunt "dyrektorzył" w szkole, do której miał dosłownie przysłówiowych kilka kroków. W ostatnich latach życia ciężko chorował na nie rozpoznanego raka. Przez 7 lat walczył z chorobą, która odebrała mu mobilność. Pozostawał tylko wózek i łóżko. Przez ten cały czas polegał głównie na swojej Zosi (jej troskliwej pielęgniarskiej cierpliwości) i na dzieciach. Zmarł w lutym 2012 r., poświęciłem mu tekst pożegnalny (do wygooglowania: "Więc i Ty odszedłeś, Zygmunco...").

Wracając do Pani Zosi. Odwiedziła nas w Kalifornii, dwa razy. Kochała przyrodę, tutejsze atrakcje turystyczne i zabytki, zachwycała się licznymi tu ogrodami botanicznymi, plażami, przyrodą i majestatem Oceanu Spokojnego, pokochała nasze pieski i wróciła do DOMU.

Z natury była kontrolującą opiekuńczą (najstarsze dziecko w rodzinie), nieśmiała, jednak z dużym podciśnieniem potrzeby obcowania z ludźmi. Była osobą wierzącą, w kontakcie z Bogiem odnajdywała swoje ludzkie dopełnienie, tak w bieżącym życiu, jak i w szanowanym przez nią łańcuchu pokoleń (co podkreślił żegnający ją ksiądz proboszcz Zbigniew z parafii we Włodzimierzowie). Tęskniła i kochała swoją 3 dzieci i 4 wnucząt i prawnuczkę. Była też okolicznym franciszkańskim magnesem dla porzuconych, zbłąkanych kotków i piesków, one jakoś nęły do niej. Hojnie obdarzała je troskliwą opieką i współczuciem ofiarując im lepsze stabilne życie. Bardzo chętnie obcowała z przyrodą, z grządkami warzyw, kwiatów, krzewów, odnajdywała się w obcowaniu z ziemią, z matką naturą. Wśród niej zakwitała pielęgnacyjnym zapalem, cierpliwością, ofiarując swój czas, siły i czerpiąc satysfakcję z obcowania z jej cyklami wzrastania, dojrzewania i pięknem.

Ostatnie pół roku cierpiała po udarze, wyzwalając i utrwalając, tak u swoich dzieci jak i u przyjaciół, jak najlepsze opiekuńcze instynkty, potrzebę czynienia dobra, współczucia i niesienia troskliwej pomocy bliskim będącym w potrzebie. Trwała tak w swoim cierpieniu pewnie, aby te jak najlepsze wzorce zachowań przekazać i utrwalic dla zawsze bacznym obserwującego zachowania rodziców latorośli następnego pokolenia. Pani Zosia odeszła z tego dziś niespokojnego świata pozostawiając wiele dobra, wrażliwości i ofiarności, dowodząc swoim życiem, że są wartości dla których warto żyć, pracować i poświęcać się. Odeszła oplakiwana przez Rodzinę, przyjaciół, kochaną przyrodę oraz swoich ulubionych braci mniejszych, dla których jej serce i dom stały zawsze otworem...

Jacek K. Matysiak
Kalifornia, 2023/06/19

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

Nowojorska mieszkanka

W opracowaniu Anety Radziejowskiej

* Uroczyste otwarcie New York Polish Film Festival odbyło się w tym roku w Konsulacie RP na Manhattanie. Była to także okazja do wspomnień. W ciągu osiemnastu edycji - z przerwą na pandemię - przez Festiwal przewinęło się wiele gwiazd filmowych, w tym niezapomniana, mieszkająca w NYC Elżbieta Czyżewska, która podczas pierwszego Festiwalu osobiście zaprezentowała swoje filmy, włącznie z etiudami ze szkoły filmowej w Łodzi. Od tamtego czasu NYFFF rozrósł się w profesjonalnie prowadzoną imprezę reklamującą polskie kino. W tym roku przyleciała na festiwal aktorka Katarzyna Figura, dobrze znana polskim miłośnikom kinematografii. Nie zabrakło też akcentów osobistych. W wypadku w Chorwacji kilka dni wcześniej zginął mąż dyrektorki Festiwalu, Irek Hartowicz, znakomity operator filmowy współpracujący w ciągu swojej kariery z wieloma światowej sławy reżyserami, min. z Wajdą i Spielbergiem.

Hanna Kosińska- Hartowicz pomimo wszystko poprowadziła spotkanie, powitała gości i odpowiadała na liczne pytania zaproszonych.

* Museum Mile Festival przyciągnął tłumy, ale jednak ludzi spacerujących po zamkniętej dla ruchu 5 Avenue było - w porównaniu do czasów sprzed pandemii - relatywnie mniej. Powietrze w Nowym Jorku wciąż nie jest najlepsze i turystów ciągle mniej. Pomimo tego, kolejka do Guggenheim Museum była tak długa, że wiele osób zrezygnowało, nawet nie szukając jej końca. Do Museum of the City of New York czekało się ok. 20 minut, a 40 minut i dłużej, przed wejściem do kolejnych sal wystawowych. Większość czekających to grupy przyjaciół i rodziny z dziećmi. Jak widać, sztuka i inne atrakcje muzealne nie tracą popularności, raczej może bilety, szczególnie jeśli ma to być wizyta dla kilkuosobowej grupy, są ostatnio zbyt drogie.

*Lincoln Center w tym roku organizuje wyjątkowo bogaty program w ramach akcji Summer for the City. Większość koncertów, filmów i spotkań jest bezpłatna. Bilety - w cenie poniżej lub \$35- obowiązują jedynie na zajęcia prowadzone przez osoby z innych instytucji artystycznych. Każdy znajdzie coś dla siebie! Na przykład planowane są specjalne zajęcia dla osób ociemniałych i niedowidzących, a także dla mieszkających w środowisku zbyt hałaśliwym, a także dla dzieci i młodzieży. Akcja trwa do 12 sierpnia. Koncerty symfoniczne i hip-hop, zespoły taneczne, grupy

teatralne, lekcje tańca i wiele innych. Pełny program na stronie: <https://www.lincolncenter.org/series/summer-for-the-city/v/calendar>

* A 28 czerwca o 7.30 pm. w ramach tej samej akcji, koncert jazzowy w David Rubenstein Atrium. Wykonawcy: duet Maniucha&Ksawery łączący improwizacje jazzowe z tradycyjnymi piosenkami z zachodniej Ukrainy, oraz Michael Bates i Lutosławski Quartet, jeden z najbardziej innowacyjnych polskich zespołów jazzowych. To duże wydarzenie w świecie muzycznym. Wstęp wolny.

* Między 34 i 37 i Park Avenue, czyli dosłownie dwa kroki od polskiego konsulatu, wielka frajda dla miłośników sztuki nowoczesnej; ponadnormatywnej wielkości rzeźby Carole A. Feuerman, która jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych na świecie amerykańskich hiperrealistek. Można powiedzieć, że praktycznie jest to jej olbrzymia, indywidualna wystawa składająca się z 8 rzeźb - całość nosi nazwę "Pisces", Kolorowe instalacje przedstawiające - w większości - kobiety w ekstrawaganckich niekiedy strojach kąpielowych wzbudzają w tej nobliwej okolicy niezwykle wrażenie i wielkie zainteresowanie. Urodzona w 1945 roku artystka skończyła School of Visual Art w Nowym Jorku i początkowo współpracowała jako ilustratorka między innymi z NYT i The Rolling Stones. Obecnie mieszka częściowo na Florydzie. Jej rzeźby są w posiadaniu muzeów na całym świecie, jednak nigdy wcześniej nie było takiej jej wystawy jak ta na Park Ave.

"Pisces" wykonane są różnymi technikami; żywica i kryształ Svarovskiego, brąz pozłacany lub lakierowany. Można oglądać do 10 grudnia 2023.

* W każdy poniedziałek do końca sierpnia; kino na świeżym powietrzu w Bryant Park. Najbliższy program: Roman Holiday, Reality Bites, Star Trek III, Swingers. Tłok. Jeśli komuś zależy na krzesłach i stoliku, powinien być wcześniej. Wyświetlanie zaczyna się "po zachodzie słońca", czyli zazwyczaj między 8-9 wieczorem. Natomiast 30 czerwca, w piątek o 7 pm koncert z serii Picnic Performances. Bluegrass i folk. Organizatorzy zachęcają do piknikowania i pełnego relaksu.



Jedna z rzeźb Carole A. Feuerman. Park Avenue, Manhattan



Hanna Hartowicz-pierwsza z prawej - i konsul generalny konsulatu RP w Nowym Jorku, Adrian Kubicki, witają gości

Przypominamy:

- już tylko do końca czerwca; "Tiffany in Color" w Macklowe Gallery przy 445 Park Avenue, wstęp wolny, czynne od poniedziałku do piątku od 10.30 am - 5.30 pm. Lamy projektowane tak, żeby każda była osobnym dziełem sztuki użytkowej, z różnych czasów, w różnych kolorach. Ładne.

COLDWELL BANKER REALTY



Alicia Kochanowicz
Realtor

cell. 203-980-2642

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com
71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478

**Oferuję profesjonalną
pomoc
w kupnie
i sprzedaży
nieruchomości.**



Country Flower Farms in Middlefield

320 Baileyville Rd. Middlefield, CT 06455

**Sadzonki warzyw
oraz wiele innych ciekawych
sadzonek, które mogą być
wspaniałym prezentem na**

na każdą okazję

**Kwiaty wiszące
Mandevilles-Kwiaty tropikalne
Kwiaty niespotykane
Warzywa
Koniecznie musicie zobaczyć
Zapraszamy**

*Ogromny wybór
kwiatów wiszących*

**Otwarcie jesteśmy od poniedziałku do niedzieli
w godzinach od 9 rano do 6 wieczorem**

SD SLAWEK LLC



CALL STANLEY, TEL. (860)-944-9778

- ALTERNATORS
- STARTERS
- GENERATORS
- REBUILDERS
- CARS & TRUCKS
- INDUSTRIAL & MARINE
- DOMESTICS
- IMPORTS
- DISK & ROTOR REWORK
- NAPRAWA ALTERNATORÓW
- STARTERÓW DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH
- TOCZENIE TARCZ HAMULCOWYCH

59 High Street, New Britain, CT 06053

OPEN

Mon-Fri 8:00am-6:00pm
Sat 8:00am - 12:00pm

STONE & GARDEN NEWINGTON LLC



W OFERCIE:

- Przesiewana ziemia ogrodowa
- Kamienie ozdobne - duży wybór
- Dekoracyjne ściółki z kory
 - naturalne i koloryzowane
- Rośliny jednoroczne i byliny
- Krzewy i drzewa
- Sadzonki warzyw
- Drewno kominkowe
- Piasek murarski
- Miał kamienny

Odbiór na miejscu lub z dostawą do domu

200 FRANCIS AVENUE
NEWINGTON, CT 06111
860.666.TREE (8733)

Tony Colagiovanni - właściciel
www.newingtonstoneandgarden.com

MÓWIMY PO POLSKU!






OFERUJEMY:

- Opieka medyczna
- Stomatologia
- Zdrowie psychiczne
- Pediatria
- Fizykoterapia
- Wizyty na telefon
- oraz inne...

15 lokalizacji
w całym
CONNECTICUT!

więcej informacji na:
www.chc1.com



Community
Health Center, Inc.



ABY LEPIEJ SPROSTAĆ TWOIM POTRZEBOM

Przefinansowania Kredytów Hipotecznych

POLAM
FEDERAL CREDIT UNION

55 BROAD ST, NEW BRITAIN, CT

**Twoje potrzeby mogą się
zmienić podobnie jak
Twój kredyt hipoteczny.**

Nasza uproszczona **aplikacja online ułatwia** rozpoczęcie przefinansowania kredytu hipotecznego.

| polamfcu.com

TWOJA UNIĄ NA WYCIĄGNIĘCIE REKI

Myślisz O Wymianie **OKIEN** lub **DRZWI**?

Potrzebujesz Wysokiej Jakości Produktów Oraz Firmy Której Możesz Zaufać.

Jesteśmy Lokalną Polską Firmą, Która Dba O **Jakość, Czystość i Detale.**
Oferujemy Tradycyjne Produkty Amerykańskie i
Nowoczesne Polskie Okna Firmy OKNOPLAST.



Instalujemy Tylko
PROFESJONALNE PRODUKTY:



OKNOPLAST



Zbyszek-Właściciel

17 Lat Na Rynku
BEZPŁATNE Konsultacje
Prosty Proces Sprzedaży
Dbałość O Detale
Czyste Instalacje
Polskie Okna OKNOPLAST
Tradycyjne Produkty Amerykańskie
Właściciel Obecny Na Każdej Wycenie



Zadzwoń Po **BEZPŁATNĄ** Konsultację W Twoim Domu:

SevenSunWindows.com

860.357.5177

 **SEVENSUN**
Small Company Caring For **DETAILS**

RABAT
\$100 Na Każde* Okno Z
energize CT
CONNECTICUT
*Tylko Okna Z Potrójną Szybą

FINANSOWANIE
0% APR \$0 Zaliczki*
25-Miesiący
*Na Projekty Poniżej \$10,000

Piknik „Powitanie lata” 2023

„Powiedział mi kiedyś tata,
i miał, jak się zdaje rację,
że największym wynalazcą
wszechświata
był ten, co wynalazł wakacje.”

Uczniowie, nauczyciele i rodzice
Polskiej Szkoły Sobotniej w Derby
w radosnej atmosferze, ale i z dozą
smutku związaną z pożegnaniem
na trzy długie miesiące spotkali się

4 czerwca na Polance Holy Ghost w
Shelton. Zgodnie z kilkunastoletnią
tradycją ten dzień był pełen atrakcji,
zarówno dla uczniów, jak i dla
dorosłych. Smaczne polskie jedzenie
wykonane przez dwa Zarządy naszej
szkoły (ustępujący i nowy), wiele

atrakcji dla dzieci (zamki, konik, kucyk,
baloniarz, malowanie twarzy, loteria
fantowa z wyjątkowymi nagrodami,
wata, popcorn, lody) i muzyka DJ
Piotra sprawiły, że popołudnie dla nas
wszystkich, mimo chłodu w tym dniu,
stało się za krótkie.



Nowy Zarząd szkoły



Wzorowi uczniowie



Stypendium Rodziny Kochanowiczów



Ustępujący zarząd



Nagrody Ambasadora RP



Grono Pedagogiczne



STEVENS Ford
OF MILFORD

BUILT ON TRUST

717 Bridgeport Ave, Milford, CT 06460





DANUTA MILANA
Mówiąca po polsku
MANAGER do spraw sprzedaży w
STEVENS FORD serdecznie zaprasza
do naszego salonu.
Pomagam w kupnie i rejestracji
samochodu bez względu na
status imigracyjny!!!
Możliwość finansowania
bez Social Security
(na TAX ID, tzw. „zastępczą SS”
dla kupujących po raz pierwszy
nawet bez historii kredytowej!
Rejestruję samochody na polskie i
ukraińskie Prawa Jazdy.
**ZAPRASZAM STAŁYCH I
NOWYCH KLIENTÓW!!!**
914 882 9758 - KOMÓRKA
203 876 6464 wew 5841 - BIURO







Gościem spotkania była pani Dorota Ciszewska przedstawiciel PSFUK. Unia zasponsorowała 10 certyfikatów w wysokości \$50 dla wzorowych uczniów. Następną niespodzianką było sponsorowanie czesnego na nowy rok szkolny dla uczniów przez naszych byłych absolwentów: **Marka, Annę i Daniela Kochanowiczów**. Daniel Kochanowicz wraz z tatą Kazimierzem Kochanowiczem przyznali i wręczyli czeki w wysokości: **\$600 Gabrieli Kaletce** oraz **\$300 Marii Urbanek**.

Polska Szkoła Sobotnia jest sponsorem stypendium im. Ks. Romana Górowskiego, o które mogą ubiegać się uczniowie od klasy piątej. Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy.

„Talent jest jak kawałek szlachetnego, ale surowego metalu:

Dopiero pilna praca go obróbi i wartość mu wielką nada”.

/Stanisław Staszic/

Za pilną pracę, wzorowe zachowanie i aktywne uczestnictwo w życiu szkoły 42 uczniów otrzymało dyplomy wzorowego ucznia i nagrody książkowe ufundowane przez naszą szkołę.

Dyplomem bardzo dobrego ucznia nagrodzono 33 uczniów.

Wśród nich specjalne wyróżnienie **Dyplomem Ambasadora RP w Waszyngtonie** uhonorowani zostali: **Kamila Karpowicz, Amelia Guzy, Joanna Galas, Gabriela Żurek** i tegoroczni maturzyści: **panie Gabriela Grabowski, Justyna Jusiński, Natalia Kuna, Helena Moroz, Kayla Tomasik** i **pan Andrew Sidorowicz**.

Dyplom prezesa CPSD w Ameryce otrzymało dwóch uczniów klasy ósmej: **Karolina Jaworska** i **Klaudia Jaworska**.

Dyplom Dyrektora Szkoły przyznany

został uczniom kl. 8: **Zosi Turowskiej, Emmie Bednarz** i **Alexandrowi Porczyńskiemu**.

Specjalne wyróżnienie dyrektora szkoły otrzymała uczennica **Kamila Karpowicz**, laureatka 5 konkursów: 1miejsce w Konkursach: „Żołnierze Wyklęci - Bohaterowie Niezlomni”, „Eucharystia autostradą do nieba”, „Esej o Marii Konopnickiej”, 3 miejsce w Konkursie literackim w Ustce, wyróżnienie w Konkursie „Być Polakiem”.

Troje uczniów: **Pola Mrozek, Jan Śliwowski** i **Dominik Gołębiowski** nagrodzonych zostało specjalnym dyplomem za 100% frekwencję.

Ten rok szkolny był rokiem bardzo pracowitym. Wielu naszych uczniów wzięło udział w konkursach międzynarodowych i międzyszkolnych uzyskując nagrody i wyróżnienia.

W konkursie „Być Polakiem”: **Andrew Sidorowicz** - laureat, **Gabriela Grabowski, Kamila Karpowicz, Owen Tomasik** - wyróżnieni.

W konkursie literackim w Ustce - **Kamila Karpowicz** - 3 miejsce.

W konkursie „Żołnierze Wyklęci - Bohaterowie Niezlomni”: **Michał Zawojski, Kamila Karpowicz, Natalia Litwa** - 1 miejsce, **Dominik Gołębiowski** - 2 miejsce, **Michalina Starzak, Tomasik Kayla** - wyróżnienie.

W konkursie „Eucharystia autostradą do nieba”: **Kamila Karpowicz** - 1 miejsce.

W konkursie „Esej o Marii Konopnickiej”: **Kamila Karpowicz** - 1 miejsce.

Mieliśmy również laureatów w konkursach podczas akcji „Bo lubię język polski”: **Zosia Turowska(1),**

Antek Turowski(1), Gabriela Żurek(3), David Pawelec(3), Sofia Kopeć(1), Joanna Galas(2), Gabriel Siedlecki(1), Jakub Kłodowski(2), Christal Geremek(1), Adamek Aleksandra(2), Rutkowski Julia(1), Noszczyk Julia(2), Żelechowski Małgorzata(3), Buren Margerita(2).

Podczas VI Festiwalu Szkół Polonijnych naszą szkołę reprezentowali: **Julia Kant** oraz **Bartek Banka** oraz prace **Natalii Litwy, Mili Litwy, Dominika Gołębiowskiego** oraz **Gabrieli Zygadło**. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

„Życie składa się z powitań i pożegnań”

Podczas pikniku słowa podziękowania dyrektor szkoły skierowała do ustępującego Zarządu Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół PSS im. Bł. Ks. J. Popieluszki w Derby, CT, który przez ostatnie dwa lata poświęcał czas i dbał o bazę materialną naszej placówki. Symboliczny dyplom oraz upominki w formie pamiątkowych kubków wręczyły nauczycielki szkoły.

Szczególnie serdeczne podziękowanie wraz z dyplomem Prezesa Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce otrzymały panie: **Monika Tomasik** oraz **Marzena Grabowski** za 10-letnią, bardzo aktywną pracę w Zarządzie naszej szkoły. Dziękując im za zaangażowanie, wsparcie oraz ogrom pracy życzymy wielu sukcesów w życiu rodzinnym i zawodowym.

Pani **Marzena Grabowski** dodatkowo wyróżniona została Dyplomem Rodzica na 6! za 11-letnią pracę w Komitecie Rodzicielskim.

Wśród mam klasowych wylosowana została nagroda w wysokości \$100, którą otrzymała pani **Elżbieta**

Gołębiowski.

Po pożegnaniu nadszedł czas na przedstawienie i powitanie nowego Zarządu szkoły.

O bazę materialną przez najbliższe dwa lata dbać będzie: **Andrzej Jaworski** - prezes, **Renata Dutkowska** - v-ce prezes, **Jadwiga Zygadło** i **Izabela Zawalich** - skarbnicy, **Małgorzata Rodzeń-Salomon** - sekretarz, **Kaczmarczyk Anna, Emilia Jałbrzykowski, Izabela Kant, Krzysztof Ogorzałek** - członkowie, **Grażyna Żelechowska, Regina Grabowski** i **Agnieszka Brenia** - Komisja Rewizyjna. Dziękując za podjęcie się tego ważnego zadania życzymy siły, zaangażowania i wielu nowych pomysłów.

Dziękuję obu Zarządom szkoły za owocną współpracę przy przygotowaniu tegorocznego pikniku.

Serdeczne podziękowania za podjęty trud i wielkie zaangażowanie, za udział w wielu warsztatach szkoleniowych, za mobilizowanie uczniów i szukanie nowych atrakcyjnych metod nauczania kieruję do nauczycieli naszej szkoły. Ich postawa sprawiła, że uczniowie osiągnęli wiele sukcesów, nie tylko na szczeblu szkolnym, ale międzyszkolnym czy międzynarodowym. Po całorocznych trudach życzę super wypoczynku w gronie rodzinnym i wśród przyjaciół.

Uczniom, rodzicom i naszym sympatykom na czas wakacji życzę dużo, słońca, dużo radosnych chwil i dużo zdrowia.

Do zobaczenia we wrześniu!

*Wioletta Jusińska
Dyrektor PSS Derby*



Rembish & LaSaracina, LLC

Mecenas Prawa
w Connecticut

Kinga Kostaniak

Mówi po polsku



Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT

www.rllawfirm.com

Tel: **860 - 461 - 5531**

POLSKI SKLEP MEBLOWY

STAN Furniture LLC

***Jadalnie * Sypialnie * Biura * Przedpokoje**

Meble dziecięce * Wersalki * Narożniki

Kanapy * Fotele *

Krzesła *

Krzesła barowe *



European solutions
for
Super Living Experience!

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek.
10:00am do 5:00pm

Sobota i niedziela.
10:00am do 2:00pm



**59 High St.,
New Britain**

call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879

email: superliving@sbcglobal.net

Kto jest zdrajcą Słowiańszczyzny: Polska czy Rosja? Między cywilizacją łacińską a turańską, między Rzymem a Sarajem

Kremłowska propaganda lubi powtarzać, że Polacy są zdrajcami Słowiańszczyzny. Nie jest to zresztą koncept nowy. To samo twierdzili piewcy carskiej Rosji w poprzednich stuleciach.



Autor zdjęcia: Wikimedia Commons- Samotny Wędrowiec / Creative Commons Attribution-Share Alike 4.0 International

Zdaniem wspomnianych piewców zdradziliśmy tożsamość słowiańska, ponieważ trwale zwróciliśmy się ku Zachodowi, przyjmując religię katolicką, prymat papieski i kulturę łacińską. Wyrzekliśmy się więc prawosławia, a w ich optyce prawdziwa Słowiańszczyzna może być tylko prawosławna.

Co prawda ten sam zarzut co wobec Polaków można byłoby wysunąć także wobec Czechów, Słowaków czy Chorwatów, ale w ich przypadku Rosjanie nie robili tego, gdyż żywe były tam nastroje panslawistyczne. Część elit wspomnianych narodów, które znajdowały się pod panowaniem habsburskim, upatrywała bowiem w caracie Romanowów nadziei na wyzwolenie. Tym, co miało łączyć je z Rosją, była wspólna słowiańska tożsamość, na którą często się powoływano.

Słowiańszczyzna i panslawizm

Polacy w XIX wieku nigdy tej panslawistycznej mrzonce nie ulegli. Nawet jeśli powstawały u nas koncepcje zjednoczenia świata słowiańskiego, np. U Feliksa Konecznego czy Mariana Zdziechowskiego, to miały one charakter antyrosyjski i były alternatywą dla panslawizmu. Zresztą wcześniej przez długi czas wspólne państwo polsko-litewskie jako jedyne przedstawiało realną alternatywę ustrojową dla moskiewskiego samodzierżawia.

To zresztą charakterystyczne, że kategoria Słowiańszczyzny jako

pojęcia aktualnego we współczesnej myśli politycznej, przetrwała dziś właściwie tylko w Rosji. Można powiedzieć, że ma tam ona dwa kręgi. Wewnętrzny obejmuje „trójjedyny naród”, czyli „Święta Rus” w postaci „bratnich” Rosji, Ukrainy i Białorusi, co pokrywa się z koncepcją „ruskiego miru”. Drugi krąg tworzą natomiast zaprzyjaźnione narody prawosławne, takie jak np. Serbowie czy Bułgarzy. Tak więc pojęcie Słowiańszczyzny jest nadal poręcznym narzędziem w polityce Kremla.

Moskwa w służbie Ordy

Polacy mogliby jednak odwrócić stawiany im zarzut i powiedzieć, że to właśnie Rosjanie zdradzili Słowiańszczyznę, przyjmując eurazjatycki (turański) paradygmat cywilizacyjny, a odrzucając zarówno rzymski (łaciński), jak i bizantyjski (grecki). W rosyjskiej historiografii ów wielki zwrot wiązany jest zazwyczaj z postacią księcia Aleksandra Newskiego, który w XIII wieku zagrożony wojną na dwa fronty – na zachodzie i na wschodzie – dokonał strategicznego wyboru. Z jednej strony zdecydował się walczyć przeciwko Niemcom i Szwedom, z drugiej podporządkował się całkowicie chanowi mongolskiemu. Miał w ten sposób uznać – według narracji dominującej w czasach carskich, sowieckich i współczesnych – że większym zagrożeniem jest Zachód i katolicyzm niż Azja i Złota Orda. Z tym pierwszym niebezpieczeństwem trzeba walczyć, natomiast z drugim można

porozumieć się, nawet kosztem utraty własnej niepodległości.

Aleksander Newski, książę Nowogrodu, a potem wielki książę Włodzimierza, uznając zwierzchność tataro-mongolską, wkradł się w łaski chanów, którzy uczynili go swoim kolaborantem na Rusi. Jest to stała taktyka wszystkich kolonizatorów, którzy na podbitym terytorium wyznaczają jako swojego reprezentanta jakiegoś lokalnego kacyka, żeby w ich imieniu wymuszał posłuszeństwo na miejscowej ludności. Swoje interesy realizują więc jego rękami. Taką rolę pełnił właśnie Aleksander Newski, który tłumil antytatarskie wystąpienia, bezwzględnie ściągając dla chana podatki z ruskich ziem, a nawet korzystał z pomocy militarnej Mongołów, by wyeliminować swoich konkurentów.

Przed śmiercią Aleksander podzielił swe ziemie między synów, wyznaczając każdemu z nich odrębną dziedzinę. Moskwa przypadła Danielowi, który jako pierwszy w historii przyjął tytuł księcia moskiewskiego. To właśnie tam przeniosło się wkrótce centrum polityczne Rusi. Tamtejsi władcy kontynuowali też obrany przez Aleksandra Newskiego kurs, każdorazowo po wstąpieniu na tron pielgrzymując do stolicy Złotej Ordy – Saraju, by tam oddać wiernopoddańczy hołd chanowi. Kolaborując z azjatyckim najeźdźcą, niszczyli w jego imieniu każdy przejaw niezależności wśród pozostałych ruskich władców na terenach stanowiących lenno mongolskie. W ten sposób Moskwa de facto zdradziła Rus.

Misjonarze turańszczyzny

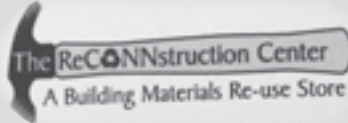
Druga zdrada była jednak znacznie głębsza niż polityczna, ponieważ dotyczyła modelu cywilizacyjnego i ustrojowego państwa. Moskwa, znajdując się 240 lat pod panowaniem

tataro-mongolskim, odrzuciła dotychczasowy system, przejmując od Złotej Ordy podstawowe zasady funkcjonowania oraz struktury życia politycznego i społecznego, w tym całkowicie odmienny niż w Europie stosunek do władzy, prawa, własności i etyki. To spowodowało, że w księstwie moskiewskim ukształtował się system azjatyckiego despotyzmu, jakiego nie znaly ludy Rusi zamieszkujejące Wielkie Księstwo Litewskie, Koronę Polską i Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Dopiero moskiewskie najazdy na zachód sprawiły, że przodkowie dzisiejszych Ukraińców i Białorusinów znaleźli się pod panowaniem caratu, a w związku z tym pod wpływem cywilizacji turańskiej.

Tak zwane „jednoczenie ziem ruskich” przez Moskwę było nie tylko militarnym podbojem wschodniej Słowiańszczyzny, lecz także narzucaniem jej obcego modelu cywilizacyjnego, charakterystycznego dla azjatyckich satrapii. W tym systemie rosyjska Cerkiew stała się posłusznym instrumentem w rękach władzy świeckiej, a religia zamieniła się w ideologię państwową. Tak jak niegdyś duchowni modlili się za pomyślne rządy chanów, a potem carów, tak później wychwalili Stalina, a dziś Putina. We wszystkich tych czasach dla przywódców rosyjskiego prawosławia głównym wrogiem pozostawał Zachód, zwłaszcza zaś „rzymska herezja katolicka”.

Warto by wzięli to sobie do serca ci zachodni konserwatyści, którzy w Rosji widzą ostatni bastion chrześcijaństwa na świecie. Idea Trzeciego Rzymu promowana przez patriarchat moskiewski jest bowiem ze swej istoty antykatolicka i antylacińska. Może się jednak okazać, że Rosja zamiast Trzeciego Rzymu buduje Drugi Saraj, a to jest jeszcze gorsza wizja.

Grzegorz Górny
portal wpolityce.p



The ReCONSTRUCTION Center
A Building Materials Re-use Store

Używane materiały budowlane


Materiały budowlane

Szafki kuchenne i łazienkowe

Zlewozmywaki

Meble

Armatura kuchenna i łazienkowa



Drzwi

Okna

Farby

Żyrandole

Hydraulika oraz wiele innych

Otwarci: od środy do soboty od 10 rano do 5 po południu
w niedziele od 12 do 4 po południu

65 Burritt St., New Britain, CT 06053 tel. 860-597-3390

email: info@reconstructioncenter.org www.reconstructioncenter.org

Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski Abp Stanisław Gądecki: pojednania polsko-ukraińskiego nie można przeprowadzić bez uwzględnienia rodzin ofiar

Pojednania polsko-ukraińskiego nie można przeprowadzić bez uwzględnienia rodzin ofiar i traum, które niosą w sobie te rodziny – powiedział przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki. Przekazał, że 7 lipca rozpoczną się trzydniowe uroczystości w Polsce i na Ukrainie w 80. rocznicę rzezi wołyńskiej.

Przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki podkreślił, że „kwestii pojednania nie da się przeprowadzić bez uwzględnienia obu stron – strony ukraińskiej i polskiej, a przede wszystkim bez uwzględnienia samych rodzin osób poszkodowanych“.

„Nie można przeskoczyć tego etapu rodzinnego i tych traum, które niosą w sobie rodziny. Bez procesu wewnętrznego przebaczeniu, który

dotyczy jednostek, aż do pojednania, które dotyczy wspólnoty, nie da się tego wszystkiego tak prosto przeprowadzić“ – mówił podczas konferencji prasowej po 395. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Lidzbarku Warmińskim.

„To co osiągnęliśmy z okazji 80. rocznicy rzezi wołyńskiej, to wspólny tekst, który zostanie przedstawiony na nabożeństwie 7 lipca w katedrze warszawskiej o godz. 11.00. To wydarzenie jest początkowym, w którym wezmą udział zarówno biskupi rzymskokatolicki z Rady Stałej, jak i warszawscy biskupi, a także biskupi ukraińscy“ – podkreślił abp Gądecki.

Dodał, że następnego dnia uczestnicy udadzą się na Ukrainę, by odprawić mszę we wsi Parośla, która była świadkiem

zamordowania pierwszych polskich ofiar. W grudniu 1943 r. zginęło tam 180 osób. Odprawiona zostanie msza w obecności strony ukraińskiej, przedstawicieli Kościoła Rzymskokatolickiego i nuncjusza apostolskiego na Ukrainie.

9 lipca w Łucku w tamtejszej katedrze odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za ofiary. Tam zostanie przedstawiony tekst obejmujący pogląd strony ukraińskiej, Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego i Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie.

Abp Gądecki przekazał, że podczas Zebrania Plenarnego KEP hierarchowie omawiali też przygotowania do XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, którego najbliższa sesja odbędzie się w październiku br. w Rzymie.

Uczestniczący w konferencji prasowej przedstawiciel Konferencji Episkopatu Ukrainy bp kijowsko-żytomiński Vitalii Kryvytskyi przekazał „podziękowania i wdzięczność za solidarność, za bratniego ducha“, którego Ukraińcy doświadczyli „ze strony polskiego narodu i Kościoła, w trudnym czasie rosyjskiej agresji, w czasie wojny, która dalej się toczy“.

„W imieniu Konferencji przekazałem ręcznie wykonany talerz jako znak udziału w egzystencji, bo to co jest na talerzu, jest potrzebne do życia“ – powiedział.

„Podkreśliłem, że Polska i polski Kościół dołączył się do egzystencji, walki nie o terytorium, ale bardziej o godność i byśmy nie wrócili do nowego Związku Radzieckiego, bo znamy skutki tego wyboru przed laty. W Ukrainie modlimy się za wszystkich naszych dobrodziejów i serdecznie dziękujemy za każde wsparcie i modlitwę“ – dodał bp Kryvytskyi.

Metropolita przemyski abp Adam Szal mówił o przygotowaniach do uroczystości beatyfikacji rodziny Ulmów 10 września w Markowej na Podkarpaciu.

„Bardzo się cieszę, że tak dużo środowisk jest tak żywo zainteresowanych tą sprawą. Do tej pory z całej Polski zgłosiło się ok. 9 tys. uczestników uroczystości, nie licząc wiernych z diecezji przemyskiej i całego Podkarpacia. Udział zapowiedziało ok. 60

biskupów z przewodniczącym uroczystości kard. Marcello Semeraro na czele“ – dodał.

Przekazał, że uroczystość to wydarzenie religijne także związane z polską racją stanu, pokazujące bohaterstwo Polaków ratujących Żydów, którzy ginęli. Wskazał, że w czasie męczeństwa Ulmów w Markowej przechowywanych było ok. 20 osób narodowości żydowskiej, które nie zostały wydane i przetrwały. Dodał, że ich potomkowie zostali zaproszeni na uroczystości. Podkreślił, że w czasie beatyfikacji kluczowym jest pokazanie „bohaterstwa świadków wiary i żyjących Ewangelią“.

Przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży bp Grzegorz Suchodolski mówił o przygotowaniach do Świątynnych Dni Młodzieży, które odbędą się na przełomie lipca i sierpnia w Portugalii. Przekazał, że komitet organizacyjny w Lizbonie podał, że zarejestrowanych jest do tej pory 600 tys. osób.

„To liczba bez precedensu, bo w krakowskich dniach młodzieży zarejestrowanych było 400 tys. osób. Liczba uczestników i tak jest większa dwu-trzykrotnie od liczby zarejestrowanych. Organizatorzy przygotowują logistykę na ponad 1 mln osób z całego świata. Z Polski jest znaczna liczba ponad 20 tys. zarejestrowanych. Polska ambasada w Lizbonie szacuje, że to będzie 25 tys. osób z Polski“ – zaznaczył bp Suchodolski. Dodał, że młodzieży towarzyszyć będzie 350 duszpasterzy i sióstr zakonnych oraz 21 biskupów.


Większość polskich grup wyjeżdża 26 lipca do portugalskich diecezji, a od 31 lipca do 6 sierpnia centralne uroczystości będą odbywać się w Lizbonie z udziałem papieża Franciszka.

395. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski odbyło się w Lidzbarku Warmińskim. Biskupi odwiedzili też Frombork i Stoczek Warmiński – miejsce internowania kardynała Stefana Wyszyńskiego. Hierarchowie przyjechali na Warmię w związku z Rokiem Kopernikowskim, w którym obchodzony jest podwójny jubileusz: 550. rocznica urodzin warmińskiego kanonika Mikołaja Kopernika i 480. rocznica jego śmierci.

PAP

Autor: Agnieszka Libudzka

Teresa Ciechanowski D.M.D.
Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych

Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer
860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT

SZCZĘSNY ZATRZYMAŁ NIEMCÓW. OSTATNI MECZ BLASZCZYKOWSKIEGO!



Reprezentacja Polski znów pokonała Niemców na PGE Narodowym. Niespełna dziewięć lat po słynnym triumfie kadry Adama Nawalki nad ówczesnymi mistrzami świata (2:0) drużyna dowodzona przez Fernando Santosa zwyciężyła naszych zachodnich sąsiadów 1:0. Choć skala trudności i ranga meczu były zupełnie inne, kibice po ostatnim gwizdku świętowali z całych sił.

Fernando Santos, choć wyraźnie dał do zrozumienia, że mecz z Niemcami nie pasuje mu ze względów szkoleniowych, podszedł do sprawy poważnie. Na murawę PGE Narodowego wybiegła silna jedenastka z Wujciechem Szczęsnym, Robertem Lewandowskim i Piotrem Zielińskim na czele. Nie było więc mowy o nadmiernych eksperymentach, choć znalazło się także miejsce dla dawno niewidzianego w kadrze Tomasa Kędziory. Obrońca po raz ostatni zagrał w biało-czerwonych barwach w listopadzie 2021 roku, jeszcze za kadencji Paulo Sousy.

Z opaską kapitańską w wyjściowym składzie pojawił się natomiast Jakub Blaszczykowski, który przy okazji meczu z Niemcami miał swój benefis. Santos zapowiadał podczas konferencji prasowej, że legenda naszej reprezentacji sama zdecyduje, ile czasu będzie chciała spędzić na murawie. Kuba, zgodnie zresztą z oczekiwaniami, w 16. minucie (nawiązującej do numeru na koszulce) ustąpił miejsca 15 lat młodszemu Michałowi Skórasiowi. Piłkarze polscy i niemieccy utworzyli szpaler, a kibice oddali gwieździe wieczoru hołd na stojąco.

Kilka minut wcześniej Blaszczykowski doszedł do jedynej w tym spotkaniu okazji. 109-krotny reprezentant kraju przyjął prostopadłe podanie i ruszył z piłką w stronę pola karnego gości. Niemieccy obrońcy bez większych problemów poradzi sobie jednak szybkościowo z 37-latkim. Podobnie jak z jego zmiennikiem - Michałem Skórasiem - którego obsłużyć starał się Robert Lewandowski.

Polacy grali zrywami, ale generalnie lepsze wrażenie robili Niemcy. Aż nagle przyszła 31. minuta i to „Biało-Czerwoni” wyszli na prowadzenie. Piłkę z rzutu różnego dośrodkował Sebastian Szymański, a najlepiej w szesnaste przyjezdnych odnalazł się Jakub Kiwior. Defensor Arsenalu otworzył wynik, przy okazji zdobywając debiutancką bramkę dla kadry narodowej.

Gol odmienił obraz gry. Polacy przejęli inicjatywę i prezentowali się lepiej od rywali. Ożywili się także kibice, którzy byli głośni i żywiołowi, a na PGE Narodowym nie jest to przecież wcale takie oczywiste.

Polska - Niemcy: Wojciech Szczęsny czarował w bramce

Drugą połowę już na ławce rezerwowych rozpoczęli Robert Lewandowski i Sebastian Szymański. W miejsce tej dwójki Santos posłał na murawę odpowiednio Arkadiusza Milika i Karola Linettego. Zanim nowo wprowadzeni piłkarze zdążyli się dobrze rozgrzać, mogło być 1:1. Sprzed pola karnego uderzył bowiem Joshua Kimmich, a piłka odbiła się od poprzeczki.

Próba piłkarza Bayernu stała się niejako zwiastunem tego, co działo się w kolejnych minutach. Z dobrego fragmentu Polaków sprzed przerwy pozostały już bowiem tylko wspomnienia, a Niemcy odzyskali wigor - przycisnęli „Orlów” i raz po raz sprawdzali czujność formacji defensywnej oraz Wojciecha Szczęsnego.

Bramkarz Juventusu - na nasze szczęście - był tego dnia dobrze dysponowany i zatrzymywał rozpedzających się Niemców. Obronił on strzały Floriana Witzta, Joshui Kimmicha, Malicka Thiawa, Mariusa Wolfa i Juliana Brandta. W dużej mierze dzięki jego doskonałej postawie Polacy utrzymali wynik 1:0 do ostatniego gwizdka sędziego.

KING MISTRZEM POLSKI PO RAZ PIERWSZY!

King Szczecin pokonał Śląsk Wrocław 92:72 w wypełnionej po brzegi Netto Arenie i wygrał serię finałową 4:2. Mecze finałowe były niezwykle dramatyczne i efektowne - najpierw King prowadził 3:0, potem Śląsk doszedł na 3:2, wreszcie szczecinianie postawili „kropkę nad i”, i po raz pierwszy w historii klubu wywalczyli tytuł mistrza Polski w koszykówce.

King Szczecin wystawił swoich



kibiców na ciężką próbę - wydawało się, że wypełnione Netto Arena będzie świętować pierwszy w historii tytuł mistrzowski już w poprzedni piątek. Mistrzowie Polski ze Śląska Wrocław jednak doszli pretendenta na jeden mecz, jednak wszystko dobre co się dobrze kończy dla Kinga. 15 czerwca koszykarze trenera Arkadiusza Miłoszewskiego wrócili do formy z początku serii rozbili wrocławian 92:72 i wywalczyli złote medale mistrzostw Polski w koszykówce.

King jest absolutnym nowicjuszem na podium mistrzostw Polski. Zawodnicy ze stolicy województwa zachodniopomorskiego od kiedy pojawili się na najwyższym szczeblu rozgrywek w sezonie 2014/15 nigdy nie przeszli nawet pierwszej rundy play-off. Ogromny sukces, tyleż niespodziewany co zasłużony. W sezonie regularnym King był drugi, w kolejnych rundach pokonywał wielkie firmy polskiego basketu - kolejno Anwil Włocławek (3:2) i Stal Ostrów (3:1). Seria finałowa była prawdziwą huśtawką nastrojów. Najpierw trzy wyraźne Kinga, potem Śląsk wrócił do gry triumfując dwa razy. Wreszcie King Szczecin dopiął swego u siebie w wypełnionej Netto Arenie stawiając stempel na pierwszym mistrzostwie w historii klubu.

POLKA PISZE HISTORIĘ TENISA



Iga Świątek w wielkim finale Rolanda Garrosa pokonała Karolinę Muchovą i drugi raz z rzędu wygrała właśnie ten turniej wielkoszlemowy. Czeszka była dla Polki bardzo godną rywalką, ale ostatecznie musiała uznać wyższość pierwszej rakiety świata. Świątek dokonała tym samym sztuki, jaka żadnej zawodniczce nie udało się od szóstastu lat.

Singiel kobiecego French Open 2023 dobiegł końca. Iga Świątek po raz trzeci w swojej karierze sięgnęła po zwycięstwo w finale tego turnieju i po raz kolejny udowodniła, że zasługuje na miano „Królowej Rolanda Garrosa”.

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy
Ubezpieczalnie:

Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progressive
Kemper
National General Formely Tower
Dairyland
Foremost
American Modern
Quincy

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon



Barbara Mrozik



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net

NOWA LOKALIZACJA → 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460
Duży parking z tyłu budynku



To wielka chwila dla polskiego sportu, tym bardziej że raszynianka dokonała czegoś, co przez ostatnich szesnaście lat było nieosiągalne.

Iga Świątek jako pierwsza tenisistka od 2007 roku zdołała obronić tytuł French Open. Przed nią dokonała tego Justine Henin. Naszą mistrzynię czeka jednak jeszcze jedno wielkie wyzwanie. Wspominana Belgijka zwyciężyła w na tym turnieju aż trzy razy z rzędu - być może ta sztuka Idze Świątek uda się w roku 2024.

Iga Świątek pisze historię tenisa

Dla Igi Świątek jest to trzecie zwycięstwo na Rolandzie Garrosie, ale nie z rzędu. Polka triumfowała w latach 2020, 2022 i 2023. W 2021 roku pierwsze miejsce wywalczyła Barbora Krejčíková. Wówczas Świątek odpadła już na etapie ćwierćfinałów.

Wszyscy spodziewali się, że w tegorocznym finale Iga Świątek zmierzy się z jedną z swoich największych rywalek, Aryną Sabalenką. Białorusinka zajmuje 2. miejsce w rankingu WTA i to właśnie ona była faworytką do wygrania półfinału. Zaskoczyła ją jednak Karolina Muchova, która w ostatnim meczu była bardzo godną rywalką dla Igi Świątek.

Czeska tenisistka wygrała z Polką drugiego seta tego pojedynku, ale pierwszy i trzeci padł łupem Igi Świątek. Polka w wielkim finale miała swoje słabsze momenty, ale ostatecznie pokazała wielką klasę i duże doświadczenie, które posiada mimo młodego wieku. Możemy się spodziewać, że potrójna mistrzyni

Rolanda Garrosa w przyszłym roku przystąpi do paryskiego turnieju jako murowana faworytka do zdobycia kolejnego tytułu.

KOSMICZNA NAGRODA DLA POLKI!

Iga Świątek pozostaje „królową Paryża“! Polska tenisistka obroniła tytuł na wielkoszlemowych kortach Rolanda Garrosa, pokonując w sobotnim finale w trzech setach reprezentantkę Czech - Karolinę Muchovą. Jej triumf wiąże się nie tylko z ogromnym prestiżem oraz umocnieniem się na czele rankingu WTA. 22-latka z Raszyna wyjedzie bowiem znad Sekwany bogatsza o znacząca fortunę, jaką przewidziano w ramach nagrody pieniężnej dla triumfatorce turnieju.

Już po samym awansie do finału Iga Świątek mogła być pewna tego, że podczas tegorocznej edycji Rolanda Garrosa zarobi przynajmniej 1,150 mln euro. Taką nagrodę przewidziano bowiem dla finalistek. W sobotnim meczu było jednak o co walczyć, ponieważ nagroda dla zwyciężczyni - poza trofeum oraz punktami rankingowymi - wynosiła aż 2,3 mln euro i właśnie tyle zainkasowała polska tenisistka za wielkoszlemowy tytuł.

W rozegranym w sobotę wielkim finale Iga Świątek ograła czeską tenisistkę Karolinę Muchovą, tracąc przy tym jednego gema. W półfinale paryskiej imprezy 26-latka ograła druą rakieta świata Arynę Sabalenkę. Dzięki temu Polka już przed decydującym o obronie tytułu starciem była pewna tego, że wyjeżdżając z Francji zachowa pozycję liderki światowego rankingu. Wygrywając, 22-latka obroniła 2000 punktów, jakie wywalczyła przed

rokiem, co pozwoliło jej umocnić się na tenisowym tronie.

Iga Świątek obroniła tytuł Rolanda Garrosa. Polska tenisistka zarobiła w Paryżu fortunę

Podczas finałowego starcia Iga Świątek zaprezentowała kilka bardzo widowiskowych zagrań, które wyróżnili nawet za pośrednictwem mediów społecznościowych sami organizatorzy. Po każdym takim uderzeniu raszynianka mogła liczyć na gromkie brawa kibiców zgromadzonych na trybunach kortu imienia Philippe'a Chatriera. Zasiadło na nich wielu polskich fanów, dopingując najlepszą obecnie tenisistkę świata.

Dla Igi Świątek jest to czwarty w karierze wielkoszlemowy tytuł. Wcześniej nasza reprezentantka dwukrotnie wygrała Rolanda Garrosa (w 2020 oraz w 2022 roku) i raz - w poprzednim sezonie - była najlepsza na kortach US Open.

W całej swojej karierze Iga Świątek zarobiła już ponad 19 mln dolarów. Lepsza pod tym względem wśród naszych tenisistek jest tylko Agnieszka Radwańska. Pula nagród bylej wiceliderki światowego rankingu wyniosła łącznie przeszło 27,5 mln dolarów.

FORTUNA DLA POLSKIEGO 18 - LATKA



Kluby żużlowej PGE Ekstraligi biją się o Wiktora Przyjemskiego. Są gotowe do tego, by obsypać go złotem. Padają kosmiczne sumy. Zaczyna się od pół miliona za podpis na 3-letnim kontrakcie. Spekuluje się, że za kolejny podpis, pod umową na 2024 (na tzw. przygotowanie), 18-latek miałby dostać co najmniej drugie tyle. Do tego mógłby liczyć na niezłe premie. Średnia stawka za punkt w Ekstralidze wynosi 7 tysięcy. To może dać kontrakt przekraczający 2 miliony. A już w tym roku nastolatek wejdzie do grona milionerów.

Wiktor Przyjemski przerasta 1. Ligę Żużlową o głowę. W klasyfikacji średnich, lepszy od niego jest tylko Przemysław Pawlicki, ale różnica między nimi jest iluzoryczna. A jeśli dodamy, że Pawlicki to były reprezentant Polski, uczestnik Grand Prix, a swego czasu gwiazda PGE Ekstraligi, to Przyjemski może się tylko z tego cieszyć, że jest tuż za plecami takiego zawodnika.

Przyjemski stał się maszynką do zdobywania punktów

Pawlicki wyprzedza Przyjemskiego dosłownie o włos. Ma 92 punkty i 5 bonusów, podczas gdy nastolatek ma 91 punktów i 3 bonusy. Średnie zawodników wynoszą 2,553 u tego starszego i 2,541 u nastolatka, który w sześciu ostatnich meczach przypomina samego Bartosza Zmarzlika.

Przyjemski jest niczym maszynką do zdobywania punktów. Sześć ostatnich meczów kończył ze zdobyczą powyżej 10 punktów, w trzech ostatnich zdobywał komplety. Abramczyk Polonia Bydgoszcz na nim buduje wynik. Już wygrała sześć spotkań i jest na drugim miejscu w 1. Lidze. Już od kilku miesięcy mówi się, że jeśli Polonia chce zatrzymać Przyjemskiego na kolejny sezon, to musi awansować, bo jak nie, to nastolatek będzie musiał sam iść do Ekstraligi, by się rozwijać.

Przyjemski z wielką szansą na pierwszy milion

Ktoś powie: rozwijać się i zarabiać, ale jedno z drugim się wiąże. Pierwszoligowa Polonia dała Przyjemskiemu dobry kontrakt na 350 tysięcy za podpis i między 3 a 4 tysiące za punkt. Zawodnik ma widełki, a wysokość premii jest uzależniona od tego, ile punktów w meczu zdobędzie. Jeśli Polonia nie wskoczy do Ekstraligi, to nie będzie mogła dać tyle, ile oferują najbogatsze kluby.

Swoją drogą, to już obecna umowa sprawia, że Przyjemski zakończy ten sezon z zarobkami przekraczającymi milion złotych. Jeśli do 350 tysięcy za podpis dodamy to, co zarobił na torze, to wychodzi nam nieco ponad 700 tysięcy. A jeśli młody zawodnik utrzyma dotychczasową średnią zdobyczy punktowych, to może dorzucić jeszcze nawet 450 tysięcy.

Pierwszy milion, to brzmi bardzo dumnie. Zwłaszcza w przypadku żużlowca, który niespełna miesiąc temu świętował 18 urodziny.

Zmarzlik w jego wieku o milionie mógł pomarzyć

Finansowa prognoza dla Przyjemskiego pokazuje też, jak mocno w górę poszły zarobki w żużlu. Co najmniej od dwóch dekad można w tym sporcie zarobić bardzo dobre pieniądze, ale teraz to już jest prawdziwy kosmos. Zmarzlik, gdy był w wieku Przyjemskiego, o milionie mógł pomarzyć. Był blisko, ale nie złamał tej granicy.

Tymczasem Przyjemski ma szansę skończyć z milionem i to na dokładkę w 1. Lidze. Bo Zmarzlik, jak wiemy, od początku startował w Ekstralidze.

Tak na marginesie, to pojawia się coraz więcej porównań Przyjemskiego ze Zmarzlikiem. My też niedawno opublikowaliśmy statystykę, z której wynika, że Zmarzlik w wieku Przyjemskiego nie był tak skuteczny. Znaczący jednak, że 18-latkowi do klasy mistrza wiele brakuje. Przede wszystkim wszechstronności. Zmarzlik od zawsze potrafił jeździć na trudniejszych, przyczepnych torach. Przyjemski ma z tym kłopot. Uczy się tego.

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia
Andrzej Więciorkowski

Zakład Pogrzebowy



**Newington Memorial
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
50 Lat Działalności
20 Bonair Avenue
Newington, CT 06111
Tel. (860) 666-0600
Fax (860) 666-8377**

**Burritt Hill
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
70 Lat Działalności
332 Burrit St.
New Britain, CT 06053
Tel (860) 229-9021
Fax (860) 612-0093**

*Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem
Mówimy po polsku!*



Zobaczył słoń żabę:

- Jakaś ty brzydka, zielona, obślizgła i te wylupiaсте oczy.
- O! Znalazł się, Casanova z ptakiem na czole.

Przychodzi facet do psychiatry i mówi:

- Ja umiem latać.
Na co psychiatra odpowiada:
- Ależ proszę pana to jest niemożliwe ...
- Panie doktorze ja naprawdę latam.
- Proszę wyjść i nie gadać mi głupot mówi doktor.
- No to ja zademonstruję - powiedział i wyskoczył przez okno, pofruwał chwilę i wrócił z powrotem do gabinetu.
Psychiatra zdębiał, ale po chwili też chciał spróbować, więc po instrukcji swojego pacjenta wyskoczył, spadł na ziemię i się zabił. Wtedy pacjent stanął przy oknie, popatrzył w dół i powiedział:
- Jak na anioła stróża to ze mnie kawał skurczybyka.

Marian spotyka kolegę i mówi z uśmiechem:

- Dzisiaj dostałem od żony dwa razy w policzek.
- I to Cię tak cieszy?
- Tak, bo zwykle dostaję cztery.

Przychodzi facet do lekarza. Lekarz po zapoznaniu się z wynikami pacjenta mówi:

- Mam dla Pana złą wiadomość.
- Doktorze! Umrę?
- Nie! Będziemy Pana leczyć.

W szkole na lekcji historii pani zadała dzieciom pytanie:

- Kto wie coś o Napoleonie?
Parę dzieci zgłosiło się, a wśród nich Jasiu.
Pani nie dowierzała, bo Jasiu zawsze taki spokojny nigdy niezgłaszający się, a teraz wyrwał się do odpowiedzi:
- No proszę Jasiu, powiedz co wiesz o Napoleonie.
- Najtańszy Napoleon jest w Czechach.

Pani w szkole pyta klasę Jasia kim zostaną w przyszłości. Jeden mówi:

- Ja będę strażakiem.
Drugi:
- Ja będę policjantem.
Pani na końcu pyta się Jasia kim on będzie. Jasio wtedy odpowiada:
- Ja pójdę w ślady taty.
- A kim jest twój tata? - odpowiada zaciekawiona pani.
- Księdzem. - odpowiada Jasiu.

Żona wróciła od fryzjera, ubrała się w najlepszą sukienkę i tak pokazała się mężowi:

- I co o mnie sądzisz?
- Szczerze?
- Szczerze.
- Jesteś plotkara i źle gotujesz.

Przychodzi Marian do biura i siada za biurko z bardzo smutną miną.

- Helena jutro wyjeżdża na dwa miesiące do mamusi. - mówi.

- Aaa i dlatego masz taką smutną minę... - zagaduje kolega.
- A jakże... Inaczej nie pojedzie...

- Wpadłbyś do nas któregoś dnia.
- Marian zaprasza kolegę. - Mamy nowego psa.
- A czy on gryzie?
- Właśnie chcemy to sprawdzić.

Żona mówi do męża:

- Kochanie! Już niedługo będzie nas troje!!!
- To najwspanialsza nowina jaką kiedykolwiek usłyszałem! - odpowiada mąż -
Byłaś u lekarza? Wiadomo już jaka płęć? Synus czy córeczka?
- Och głuptasku! Moi rodzice się rozwiedli i mamusia będzie mieszkać z nami...

Ojciec ogląda zeszyt Jasia:

- Oj, nierówno literki piszesz!
- To nie literki, to nuty.

Kolega pyta Mariana:

- Byłeś wczoraj na brydżu?
- Nie! Helena zdecydowała, że nie mam chęci tam iść.

Facet wchodzi do urzędu i pyta się sekretarki:

- Naczelnik przyjmuje?
- Nie odmawia...

Nauczyciel mówi do Jasia:

- Czy ty w ogóle myślisz?
- Nie.
- To w takim razie co ty robisz?
- Udaję.

Gość zamawia najpierw kufel ciemnego, potem jasnego piwa, potem znowu ciemnego, znowu jasnego i tak w kółko.

- Ile kufli piwa pan wypija dziennie? - pyta ktoś zdumiony.
- Od dwunastu do piętnastu.
- Takie pan ma pragnienie?
- Pragnienie? - dziwi się piwosz. - Ja wcale nie dopuszczam do tego, żeby mieć pragnienie!

Policjant zatrzymał kierowcę samochodu, który przekroczył dozwoloną prędkość.

- Proszę Pana -owiada policjant - kierowca samochodu musi przestrzegać dwóch zasad - musi prowadzić samochód zgodnie z przepisami i nie wolno mu przekupywać policjanta.
Tę pierwszą zasadę już pan złamał...

Wpada mąż do domu i włącza telewizor.
- Zaraz się zaczyna mecz - mówi do żony.

- Ale wynik podawali w radiu - odpowiada żona.
- To nic, nie mów mi, transmisja jest z „poślizgiem“.
- Ale ja znam wynik.
- Proszę Cię, nie mów mi.
- No dobrze - mówi żona - jak ci tak zależy to nie powiem, ale i tak nie zobaczysz ani jednej bramki...

U państwa Kowalskich dzwoni telefon. Odbiera Jasio:

- Halo?
- Dzień dobry. Czy są rodzice?

Dla Milusińskich

ZWIERZĘTA SŁODKOWODNE

Przeczytaj krótkie wierszyki i wpisz słowa-odpowiedzi do odpowiednich komórek.

1 Chęci do przodu tyłem nie przodem. Lubi, gdy w stawie ma czystą wodę.

2 Nie pije, nie gładzi tylko głosił łowca. Po stawie pływa ... się nazywa.

3 Pływa w rzece, w morzu pływa, to na pewno będzie ...

4 Jedno o nim wiem naprawdę, że zjaram grykę sławo. Czasem robię Jasiu może tam gdzie domy swe buduje.

5 Ta ryba zupełnie jak zmia się wiat swym kształtem też całkiem przypomina żmija.

6 To największa w Polsce ryba, przy dnie lubi pływać. Będąc łowca je rozpoznac po sumastych wąpach.

7 Chociaż dorosła na plecach dźwiga, to w wodzie bardzo szybko żmija.

8 Wystarczy je dźwija bociana z daleka - przyniesie kurnikowi w podskokach unika.

9 Jaka to ryba robójnik żyje w naszych rzekach, przed nią każda mniejsza ryba ze strachem ucieka.

10 Na ciele poprzeczne paski. W nazwie rymak się utrywa. Dla tego będą oklaski, kto wie, jak ta ryba się nazywa.

11 Leci jak bez syl, stoi jak bez nogi, urządził połowy rybki - spłyćcie z drogi!

- Nie, poszli do kina.

- A jest ktoś inny oprócz ciebie?

- Tak, moja siostra.

- A czy możesz ją zawołać do telefonu?

- Tak, niech pan poczeka.

Po kilku minutach Jaś przykłada słuchawkę do ucha:

- Przepraszam pana, ale nie mogę wyciągnąć siostry z wózka!

Matka spytała syna:

- Co twojej dziewczynie podoba się w tobie?

- Uważa, że jestem przystojny, utalentowany, mądry i że świetnie tańczę.

- A co tobie się w niej podoba?

- To, że uważa, że jestem przystojny, utalentowany, mądry i że świetnie tańczę.

Niedzielny poranek. Na klatce schodowej spotykają się sąsiadki.

- Na Boga, pani Heleno, kto u pani tak strasznie przeklina?

- Marian wybiera się do kościoła i nie może znaleźć książeczki do nabożeństwa.

Siedzi Marian z Heleną w parku na ławce, trzymają się za ręce i patrzą na siebie.

Nagle Helena szepcze do Mariana:

- Myślisz o tym samym co ja?

- Tak skarbie - odpowiada Marian.

- No to chodź, rodziców nie ma w domu, będziemy sami.

A Marian na to:

- Po co do domu? Przynies to tutaj wypijemy.

Czy pan wie, co ja myślę o małżeństwie?

- A jest pan żonaty?

- Tak.

- No to wiem.

Pod knajpę podjeżdża zamówiona taksówka.

Kelner pakuje na tylne siedzenie trzech pijanych klientów i instruuje taksówkarza:

- Tego z lewej na Kopernika, tego w środku na Kościuszki, a tego z prawej na Spokojną.

- Dobra, wszystko jasne.

Po pięciu minutach taksówka ponownie podjeżdża pod knajpę, taksjarsz woła kelnera:

- Powiedz pan to jeszcze raz, bo na zakręcie mi się przemieszały.

Bezrobotna dziewczyna rejestruje się w urzędzie zatrudnienia. Urzędniczka pyta:

- Przez ostatni miesiąc, gdzie pani pracowała?

- W barze.

- Na jakim stanowisku?

- Pomywaczki. Wydawałam do kuchni czyste talerze i sztućce.

- A dlaczego po miesiącu porzuciła pani to miejsce?

- Bo po miesiącu nie było już w magazynie ani czystych talerzy, ani czystych sztućców.

- Kelner, to jest ten schabowy XXL? Śmiać mi się chce!

- To dobrze, bo zazwyczaj klienci są wściekli.

- Przyrzeknij mi, - prosi umierająca żona swego męża - że w czasie pogrzebu będziesz siedł koło mojej matki ...

- No dobrze, chociaż wiesz, że mi to zepsuje humor na cały dzień.

Opracował Jacek Zawojski

Klub Dobrej Książki prezentuje

w opr. Marii Suchy

Piaśtowskie intryki – recenzja książki Płomienna korona

Elżbieta Cherezińska „Płomienna korona”

Książę Władysław Łokietek powrócił z wygnania i z mozołem stara się scalić rozbite królestwo. Oprócz starych wrogów, na północy wyrasta mu nowy agresor: Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwany potocznie Krzyżakami. Przeciwności losu nie omijają także podwójnej królowej Rikissy. Na to wszystko nakłada się niepojęty świat pradawnej magii.

Elżbieta Cherezińska jest teatrologiem, a przede wszystkim znaną polską pisarką, której specjalite de la maison są powieści historyczne. Choć bardzo długo kazała czytelnikom czekać na ostatni tom cyklu „Odrodzone Królestwo”, to jednak nie pozostawiła ich w całkowitej samotności. W międzyczasie można było poznać tak genialne książki jak Turniej cieni, Harda czy Królowa (te dwie ostatnie tworzą dylogię). Czas powrócić do zmagania o przełamanie klątwy Wielkiego Rozbicia.

Wydaje się, że okres rozbicia dzielnicowego jest znany i nudny jak flaki z olejem (a przynajmniej tak wynika z programu nauczania). Kolejne podziały księstw wywołują emocje jedynie u studentów historii, którzy roniąc łzy muszą wykuć na blachę poszczególnych książąt i przynależne im ziemie, aby z jako takim sukcesem



zakończyć kurs. Nic bardziej mylnego. Francuzi mają swój cykl Królowie przekłeci i Martina Druona, a Polacy klątwę Wielkiego Rozbicia i – równie wielką – Cherezińską. To właśnie jej wspaniałe pióro pokazuje, że historia Polski może być materiałem na frapującą powieść pełną intryg, zdrad, skrytobójców, ale i honoru, miłości, i oddania.

Autorka dokonuje niemożliwego. Mimo

że wiadomo, iż Mały Książę ukoronuje się w Krakowie i zjednoczy Królestwo, to jednak każde kolejne wydarzenie czytelnik będzie śledził z ogromną uwagą. Niepowodzenia, bunty, zdrady i skrytobójstwa utrudniają oderwanie się od czytania z przysłowiowymi wypiekami na twarzy. Przeplatanie się świata realnego i tego, co niepojęte, istnienie dwóch sił, zarówno wśród wyznawców Chrystusa, jak i Starszej Krwi dodaje całości niewątpliwego smaczku. Nic nie jest proste, a kolejni pojawiający się aktorzy zdarzeń są wyraziści. Aż żal, że cykl dobiegł końca.

Język nie jest stylizowany na staropolszczyznę, co zdecydowanie ułatwia odbiór książki młodszym czytelnikom. Chyba każdy jest w stanie utożsamiać się z bohaterami. Świetnie prowadzona narracja i idealnie skrojona fabuła bezsprzecznie stanowią atuty Płomiennej korony. Jedynym mikro minusem są zdarzające się literówki, jednak przy tej objętości tomu można na ten fakt przymknąć oko.

Wiadomo, że nie jest to podręcznik historii. Jednak zgrabność i duże obeznanie Cherezińskiej w opisywanych wydarzeniach sprawia, że licentia poetica jest idealnie dopasowana. Wszystko jest niesamowite i zarazem zarazem prawdopodobne. Niewątpliwie

cały cykl sprzyja przywróceniu ogółowi pamięci o niezwykłych, choć zamierzonych dziejach. Polska historia potrafi zaskakiwać i zafrapować, szczególnie, gdy do jej opisywania zasiadzie pisarka tego formatu co Elżbieta Cherezińska.

Wraz z koronacją Władysława Łokietka kończy się cały cykl. Mimo to mam nadzieję, że autorka nie pozostawi czytelników w niedosyć. Co z jaszczurką wykradzoną przez Kalinę? Czy zmij rzeczywiście stanie się zarzewiem wojny? Jak dalej potoczą się losy Rikissy i Lipskiego? Uda im się znaleźć szczęście? Co ze Starszą Krwią? Pytań jest zdecydowanie więcej.

Choć w recenzji nie powinno być miejsca na prywatę, to jednak muszę przyznać, że chciałabym jeszcze kiedyś przeczytać, a co za tym idzie spotkać postacie, które zasiedlają karty cyklu „Odrodzone Królestwo”. Czekam również na inne, wyciągnięte z mroków dziejów opowieści. Te bliższe mojej specjalności gotowa byłabym nawet skonsultować zupełnie za darmo. Byłe przeczytać jeszcze raz tak wybitny kawałek (choć przy tej objętości stosowniejsze byłoby słowo kawał) powieści historycznej. Zdecydowanie polecam!

Malwina Lange

historia.org.pl/2017/08/15/plomienna-korona-e-cherezińska-recenzja/

Krzysztof Cezary Buszman

Krzysztof Cezary Buszman – urodzony 17 lipca 1967 roku w Gdańsku – poeta, autor tekstów piosenek, podróżnik. Dzieciństwo i młodość spędził w Gdyni. W 1997 wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie w maju 2000 w Londynie powołał do życia Agencję Promocji Kultury Polskiej. W październiku 2001 został przyjęty do Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie z siedzibą w Londynie, w 2002 zasiadł w jego zarządzie. Należy do Polskiego Stowarzyszenia Autorów Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu. W 2005 powrócił do Polski gdzie wstąpił do Stowarzyszenia Autorów Polskich.

PRZEWODNIK
PO CHMURACH

Chciałem nauczyć Cię latać
Byś sens odnalazła w tłumie
Lecz Ty po wertepach świata
Nawet stąpać nie umiesz.

Ale się nie martw, nie trzeba
Choć smutek w sercu się legnie
Jeszcze dosięgniesz Ty nieba
Nim niebo Ciebie dosięgnie!

Bo dam Ci
Przewodnik po chmurach
Ze wszystkich dokładny- najbardziej
I jeśli kiedyś zapragniesz
To w chmurach
Z pewnością
Mnie znajdziesz.

Dzisiaj wracać na Ziemię mi nie każ
Choć Ziemia z błękitów mnie woła
Bo tego nie zmienisz w człowieka
Kto raz się przemienił w Anioła.

I słuchaj, dopóki żyjesz
Co mądrość pod nosem mruczy...
Że czasem do lotu się wzbijesz
Zanim się stąpać nauczysz.

UCZYNNNE UCZUCIA

Przezań mówić! Raz jeden posłuchaj!
Lub przynajmniej przez chwilę postaraj
Jeśli zmieni się w Tobie stan ducha
To powróci nadzieja i wiara!

Nie, ja nie chcę Ci czasu zabierać
I tak przecież go mamy zbyt mało
Lecz najlepszy dzień jest właśnie teraz
Abyś dawną swą wskrzesił wytrwałość!

W jednej chwili zamienimy
Razem przecież mamy radę
Złe humory na optymizm
Strach przed jutrem na odwagę!

Co najlepsze przed Tobą dopiero
Już wybrzmiały przeszłości złe echa
Tylko poprzez serdeczną swą szczerłość
Człowiek może się pięknie uśmiechać!

Tak odchodzić się przecież nie godzi
Lecz nie zdolam zatrzymać Cię siłą
Ale wiedz, żeś się po to urodził
By zasłużyć na szczęście i miłość.

Dowolności

Migocą
obrazy w przedścionkach
niepewny niepokój
o zmianach mówią
w wizjach mniej
mnie

odchodzą
obchodzą zawodzą
taka jest rola
błędnika

brak równowagi
nic to
najważniejsze zdrowie
– no to cyk!

Kalkomania

I nadchodzi ten moment,
kiedy wiesz, że idziesz
- zmieniają się obrazy,
płowięją kolory.
I nieważny jest powód,
dowód; jestem, żyję...
To twój koncert - złe frazy,
arytmia pokory!

Stare błędy są stare,
nowe nazbyt nowe...
Wiesz, że harfa nie stroi;
rdza rzezi w subkontrze.
Ale nadszedł ten moment
- zaszaleć bez gardy,
zakpić, zadrwić, zamącić...
serio i niemądre.

Kazimierz Kochański

Wpisany w okrąg

Nie przeraża mnie morze,
muszli trwożny szum,
ostrość drobiny piasku,
głębia w grzywach fal;
boję się raczej siebie,
niepokornych snów,
nieczystości objawień,
niestałości dna.

Półprawd swoich się boję,
nadodwagi w grach,
nadszoków wśród obaw,
nienależnych braw;
nie proponuj mi wiary
w poprawę i żal,
nie ozdabiaj mnie pięknem
przyrodzianym w strach.



Monsignor Bojnowski Manor



**5 Star Rating
for Overall Quality Care**
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross,
Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

A & M Chiropractic, LLC



**Dr. Anita
& Dr. Maciek
Kolodziejczak**

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji o urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Bezpłatna
Konsultacja

**Lekarze wraz z personelem
mówią w języku polskim**

**Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności**

860 - 398 - 5420

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153.

Drożność rur kanalizacyjnych oraz sprawdzanie kamerą stanu w jakim się one znajdują. Marek, dzwonić na numer 860-331-1866

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OGŁOSZENIA

Inne

Szukam pracy do opieki osoby starszej na 4 dni w tygodniu od poniedziałku do czwartku tel. 203 521 1316

Rodzina Radia Maryja organizuje pielgrzymkę do Amerykańskiej Częstochowy 2go lipca. Więcej informacji tel. 860 515 4777

Poznam Panią do lat 72 w celu towarzyskim tel. 860-749-1436

Sprzedam

Volvo 2007 po kapitalnym remoncie, **silnik Kumis** oraz **Trailer 2017** z Pracą. tel.203-924-9833

Sprzedam łóżko szpitalne firmy Hill Room, Total Care Sport. Niska cena. Tel. 860 402 4244

OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478

tel./fax: (203) 881-1962

email: Poloniakaz@aol.com

web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓLPRACUJĄ:

Wioletta Jusiński, Izabela Pardo-Malecka, Anna Czop, Jacek Zawojski, O. Marcin Cwierz, Kazimiera Ferenc

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę od 9:30 do 10:00, WRYM, 840 AM. Polska muzyka, kącik poezji, aktualności, kącik porad i inne bieżące wiadomości. Kontakt Teresa Borowski, 860-229-6470.

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI

W każdą niedzielę w godzinach 10.00-12.00 na falach FM 88.7 i na internecie na stronie www.wnhu.org.

MEDICARE

UBEZPIECZENIA ZDROWOTNE DLA SENIORÓW

- pomoc w zapisaniu się na Medicare
- pomoc w wyborze właściwego planu Medicare
- pomoc w sprawdzeniu Twoich kwalifikacji na zapomogę, która może pomóc płacić za Twoje ubezpieczenie i pokryć koszty lekarstw
- porady finansowe: IRA, 401K, ANNUITY, ROTH IRA itp.
- pomoc w zapisaniu się na "Obama Care" - ACCESS HEALTH
- plany Medicaid dla osób w domach opieki seniorów
- ubezpieczenia na życie
- NOTARIUSZ PUBLICZNY

Osoby z niskimi dochodami, które otrzymują ze stanu (Gray Card), właśnie teraz mają okazję skorzystania z planu, który pokrywa usługi dentystyczne okulistyczne, koszty dojazdu do lekarza, koszty kupna aparatów słuchowych, pomaga sfiansować zakupy produktów spożywczych i medycznych, które nie wymagają recepty.

Chroń i powiększaj swoje oszczędności zaczynając od 5% rocznej stopy procentowej. Nie zwlekaj z podjęciem decyzji. Zadzwoń do nas już dziś! Stawki mogą już wkrótce ulec zmianie.

LIMIT MIESIĘCZNYCH DOCHODÓW, ABY KWALIFIKOWAĆ SIĘ NA POMOC STANOWĄ		
QMB	1 osoba małżeństwo	\$2,564.00 miesięcznie \$3,467.00 miesięcznie
SLMB	1 osoba małżeństwo	\$2,807.00 miesięcznie \$3,797.00 miesięcznie
ALMB	1 osoba małżeństwo	\$2,989.00 miesięcznie \$4,043.00 miesięcznie

195 WEST MAIN STREET, NEW BRITAIN CT 06052
360 N MAIN ST, SUITE 5, SOUTHLINGTON CT 06489

WEBSITE: RAYMONDSENIORPLANNING.COM
EMAIL: RAYMONDSENIORPLANNING@GMAIL.COM

(203) 699-2611

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans we do offer in your area. Please contact Medicare.gov or 1-800-MEDICARE to get information on all of your options



**BEATA
RAYMOND**

**LICENCJONOWANA
AGENTKA NA
STANY:
CT, MA, FL**



**GODZINY PRACY
BIURA NEW BRITAIN
PON-PT 9AM-4PM
SOBOTA 9AM-12AM (CO DRUGA)**



TRANSPORT NA LOTNISKA
Lotniska: JFK, Logan, Newark, Bradley



WYSYŁKA PACZEK
Prosto z naszego biura do Polski



WYCIECZKI
WODOSPAD NIAGARA - 8 do 9 LIPIEC
LASVEGAS, NASHVILLE, WASHINGTON DC,
BOSTON, NOWY JORK, KALIFORNIA



MIENIE PRZESIEDLEŃCZE
Wysyłamy samochody, quady,
skutery, mienie przesiedleńcze



ODNAWIANIE PASZPORTÓW
Pomagamy we wszystkich formalnościach



WYSYŁKA PIENIĘDZY
Prosto z naszego biura do Twoich najbliższych



LUXE RIDE
ENTERPRISE

Nasz adres:
40 BROAD ST,
NEW BRITAIN,
CONNECTICUT

Nasze numery telefonów:
(860)922 1210
(860)924 0913
(860)357 3023

Nasza strona:


luxerideenterprise.com

Czy Twoje OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA w zakresie Medicare i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Aleksandra Mróz
licencjonowany specjalista ubezpieczeń medycznych i na życie w stanach: CT, MA, RI
Tel. 860-997-3054
185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

